



# ORZEŁ BIAŁY

## Polska walcząca o wolność

ROK XV SOBOTA, 17 GRUDNIA 1955 R. NR. 51 (702)

## Wybory we Francji

**W**YDARZENIA we Francji nie są obojętne dla nikogo, komu leży na sercu obrona całej Europy, przywrócenie naszemu kontynentowi jedności, która nie kończy się na Laibie, jak i bezpieczeństwa, którego dziś w równym stopniu potrzebują wszyscy Europejczycy. Ze względu na swe wyjątkowe położenie geograficzne, swą tradycję kulturalną i polityczną — Francja pozostaje jednym z głównych członków Europy. Siła Francji będzie zawsze siłą całej Europy, jej obecna słabość jest w dużej mierze przyczyną słabości nas wszystkich — narodów europejskich.

Słabość ta zaczęła występować już po pierwszej wojnie światowej. Stała się ona jednym z powodów katastrofalnego rozrostu Niemiec hitlerowskich. Niemiec wewnętrzna Francja pozwoliła również komunistom wytworzyć właśnie na ziemi francuskiej jedną z baz swego działania w Europie zachodniej, co stało się przyczyną osłabienia kontynentu w obliczu wzmagającej się agresji Moskwy. Można do-

szukiwać się źródeł wstrząsających wydarzeń od roku 1939 także w warunkach, które sprawiała Francja, uważana po bohaterstwie epoki 1914-1918 za mocarstwo kierownicze w Europie.

Również na przyszłość trudno sobie wyobrazić jedność europejską, zabezpieczoną przed najazdami sił wrogich i opartą na zasadach współpracy narodów, nie zaś na przemocy jednego z nich, bez uzdrowionej, odnowionej, silnej i niezależnej Francji. Gdyby jej nie stało, Europa pozostałaby pod jarzmem Moskwy, albo popadłaby pod hegemonię Niemiec, względnie skazana by była na żywot w nieustannym niebezpieczeństwie. Harmonijna współpraca francusko-niemiecka w ramach porządku ogólnoeuropejskiego w zasadzie pożądana, zależy od tego, czy Francja zachowa w tym związku rolę i potencjał co najmniej równy Niemcom i czy nie pozwoli im się wyprzedzić w jakiegokolwiek dziedzinie.

Zabezpieczenia przed nacjonalizmem niemieckim Francja musi szukać we własnej sile, w organizacji całej uwolnionej Europy, w związkach z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, a także w przywróceniu sojuszu z wyzwoleńcami Europy środkowo-wschodniej. Natomiast — wbrew mniemaniu pewnych polityków francuskich — tej sily i tego bezpieczeństwa nie da Francji wznowiony sojusz z Rosją Sow., ani żadna współpraca z komunistami. W szczególności za wodna byłaby nadzieja opierania bezpieczeństwa Francji na trwałym okupowaniu przez Rosję połowy Niemiec i krajów Europy środkowo-wschodniej. Zjednoczenie Niemiec po Odrze nie będzie groźne, gdy jednocześnie nastąpi wyzwolenie krajów Europy środkowo-wschodniej.

Z tego też punktu widzenia patrzmy na obecne wybory we Francji. Trudno nam mieszać się do spraw wewnętrznych zaprzyjaźnionego z nami kraju, w którym mamy przyjaciół we wszystkich stronnictwach, z wyjątkiem oczywiście komunistów. Natomiast — wyznajemy, — nie jest nam, jak i innym narodom, obojętne jaką siłą będą reprezentowali właśnie komuniści w przyszłym parlamencie i czy powrócą do władzy. Niebezpieczne prądy w kierunku mniej lub więcej zamaskowanej współpracy z komunistami i Rosją Sow. pod hasłem „frontu ludowego” w polityce wewnętrznej, czy „neutralizmu” na gruncie międzynarodowym i pogodzenia się w związku z tym z ujarzmieniem Europy środkowo-wschodniej przez Rosję.

Ostatnio nastąpiły w polityce francuskiej pewne objawy pomyślnie. Do nich zaliczamy odrzucenie przez socjalistów francuskich wszelkich paktołów wyborczych z komunistami. W roku ostatnim również, gdy ministerstwem spraw zagranicznych Francji kierował p. Pinay, Francja kilkakrotnie zaznaczyła z godnością swą niezależną i pełną przeczności postawę. Przykładem może być odwołanie wizyty ministrów franc. w Moskwie, z chwilą gdy Rosja Sowiecka pozwoliła sobie zachwale na kroki wyraźnie nieprzyjemne w stosunku do Francji. Również stanowczość okazaną przez Francję na konferencji genewskiej pokrzyżowała wyraźnie plany Molotowa związane z jego nadzieją rozbitcia bloku mocarstw zachodnich.

Istnieją więc w polityce francuskiej kierunki i ludzie, zdający sobie dobrze sprawę z położenia międzynarodowego i z niebezpieczeństwa, grożącego Francji ze strony komunistów. Przyszłość Europy zależy w dużej mierze od zwycięstwa tych właśnie idei i poglądów w polityce francuskiej.

Wiele zmieniłoby się w Europie i świecie, gdyby Francja okazała większą, niż dotychczas dbałość o los ujarzmionych narodów europejskich, jej sojuszników z okresu między obu wojnami, gdyby oswobodzenie całej Europy i jej zjednoczenie postawiła we własnym interesie za jeden z celów swej polityki. Zmieniłoby to nie tylko atmosferę polityczną na kontynencie, ale, jak sądzimy, przywróciłoby polityce francuskiej dawny blask i znaczenie. Dużo tu będzie zależało od składu przyszłego parlamentu francuskiego i od tego, czy i w jakim stopniu poszczególne kandydaci na deputowanych wysuną i poprą wobec swych wyborców program uwolnienia narodów ujarzmionych i zjednoczenia całej Europy.

Z tego punktu widzenia będziemy śledzić przebieg wyborów i oceniali ich wyniki.

R. P.

## Podjęcie wyzwania w Azji

**O**STATNIE wypowiedzi Dullesa trudno określić inaczej, jak mianem powrotu na poprzednie, przed-genewskie pozycje polityki amerykańskiej. Można to określić inaczej. Przez pierwsze dwa lata po objęciu władzy przez Eisenhowera Dulles sam kształtował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. W trzecim roku, to znaczy w 1955, Eisenhower stał się rzeczywistym kierownikiem polityki zagranicznej St. Zjedn. Obecnie wydaje się, że chory Prezydent, po sprawdzeniu wyników dwóch konferencji genewskich, ponownie dał Dullesowi wolną rękę.

W wygłoszonych ostatnio mowach Dulles używa nieco zmienionych nazw zwrotów, niż w okresie przed-genewskim, ale jeśli przyjrzeć się im z bliska, to okaże się, że oznaczają one to samo, co poprzednio. Tak więc mówi on o konieczności istnienia na stronie Zachodu „politycznego systemu alarmowego”, co oznacza utrzymanie istniejącego systemu sojuszy obronnych. Następnie mówi on o zastosowaniu w razie potrzeby „selektywnej potęgi odwetowej”. Dawniej używał on wyrażenia „masywny odwet”, ale zastrzegł się, że odwet ten niekoniecznie będzie dokonany w miejscu agresji, lecz „w miejscu i czasie według naszego wyboru”. Pojawia się słowo „selektywny” oznacza właśnie dokonywanie wyboru, Dulles mówi dziś to samo co przedtem. Ponadto powiedział on, że zdolność Zachodu do akcji odwetowej musi być „maszynowa”, a więc użył i swego dawnego określenia, tylko na innym miejscu. Zapewnił on jeszcze że w razie agresji cała potęga Stanów Zjednoczonych zostanie rzucona przeciw napastnikowi.

Jeżeli człowiek mówi o potrzebie przygotowania się do przeciwstawienia się agresji, to znaczy, że przeważa możliwość agresji. Trudno się w tym dopatrzeć wiary w istnienie „ducha genewskiego” w stosunkach z Rosją. Należy raczej zgodzić się z poładami tych amerykańskich komentatorów, którzy sądzą, iż Ameryka pokojnie, bez głośniejszych słów i wyzywających gestów wróciła do prowadzenia polityki z pozycji siły. Lekka zmiana w polityce polega na tym, że Ameryka postanowiła bardziej dbać o utrwalenie dawnych przyjaźni, niż zdobywanie nowych.

Ta zmiana znalazła wyraz w świadectwie się Dullesa na stronie Portugalii w jej sporze z Indiami o Goa. W Indiach wywołało to gniew. W krajach zachodnich podniosły się głosy często słyszane w przeszłości krytyki niezręczności dyplomatycznej Dullesa. Krytycy powiadają, że Dulles zraża sobie Indie w chwili, gdy przyszczow z Bułganiem starają się przeciągnąć na stronę sowiecką. Nie ta rzekoma niezręczność jest na pewno obliczonym posunięciem. Dulles przemówił do Indii też z pozycji siły, ostrzegł je, by nie szły w swym kierunku z Rosją za daleko i dał do zrozumienia, że Ameryka nie da się szanować sowiecko-indyjskim zbliżeniom. Gdy gniew i pasje tłumy uspokoił się, indyjscy politycy zastanawiali się nad słowami Dullesa.

AMERYKA nie jest dziś atakowana przez komunizm na żadnym z swych wrażliwych punktów, może być stosunkowo spokojnie przetrwać „kłopotliwe skutki wywołania ducha genewskiego”. Ale W. Brytania znalazła się w stanie zimnej wojny z Rosją o niebywałym dotąd znaczeniu geograficznym i nateżnieniu. Rosja nie przestaje atakować Brytanię w swych przemówieniach i w gazetach. Ostatnio w Londynie na Brytyjczykom nawet wzięto krymską. Ta jego wycieczka w historię budzi w pamięci kozackie i tatarskie, którego Mikołaj I chciał na wyprawę do Indii i dał mu do tego instrukcje: „Dojdziesz do Indii i skrócisz na prawo”. Wreszcie istotnie skrócił w pewnym sensie na prawo, bo popiera Nehru

przeciw indyjskim komunistom i zwalcza w Indiach oraz Burmie wpływy komunistów chińskich. Między Indiami i Chinami istnieje w gruncie rzeczy wyścig w zakresie przemysłowania i Rosja obiecuje Indiom pomoc. Bezpośrednio jednak Rosji chodzi o usunięcie wpływów brytyjskich i w ogóle zachodnich. Sowieccy przywódcy stanęli po stronie Indii w ich sporze z Pakistanem o Kaszmir, gdzie racja moralna jest niewątpliwie po stronie Pakistanu. Ale Pakistan jest najbardziej wschodnim członem zachodniego systemu obronnego, ciągnącego się nieprzerwanym łańcuchem od atlantyckich brzegów Portugalii, i ten fakt przesądza o stanowisku Rosji.

W. Brytania przeciwstawia Rosji na Środkowym Wschodzie Pakt Bagdadzki. Na szczególną jednak uwagę zasługuje stanowisko brytyjskie w sprawie dokonywania doświadczeń z bombą wodorową. Premier Eden oświadczył, że nie ma zamiaru rokować o układ w sprawie poniesienia tych doświadczeń, dopóki W. Brytania nie dokona swego pierwszego wybuchu doświadczalnego. Chodzi mu więc wyraźnie o to, żeby przed rokowaniami w tej sprawie W. Brytania osiągnęła pozycję równości ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją jako mocarstwo atomowe.

Przemawiając zaś w rozprawie parlamentarnej nad sprawami Środkowego Wschodu premier Eden wypowiedział się o sowieckiej polityce w słowach o wiele bardziej wyraźnych, niż to jest jego normalnym zwyczajem. „Jest prawdą — powiedział Eden — że sowiecka polityka zmierza w zasadzie do panowania nad światem. Jakże więc może być rzeczywiste współistnienie między Rosją i Zachodem, skoro Zachód nigdy nie przyjmie komunizmu, a Rosja przypuszczalnie nigdy się nie zgodzi na przyjęcie systemu parlamentarnego?”

Postawiwszy w ten sposób pod znakiem zapytania sens i celowość polityki współistnienia Eden dodał: „Lżenie naszych przyjaciół może tylko wzmocnić naszą lojalność, a lżenie nas samych może jedynie wzmocnić naszą stanowczość. Świat powinien być już dawno tego się nauczyć”.

To już nie jest jedynie powrót na stanowisko z okresu przed spotkaniem „na szczycie”. To sięga daleko wstecz nawet poza pierwszą genewską konferencję w sprawie Indochin. Właściwie mówiąc jest to podjęcie wyzwania w Azji.

S. K.

### W N U M E R Z E :

artykuły: S. Klingi, K. Głabisza, T. Felsztyna, S. Nickrazowej, A. Tomickiego oraz kroniki: wojskowa, kulturalna, filmowa, Przegląd Sportowy, Societca, Między Płotką i Anegdotą, Bridż i Krzyżówki.

Następny numer „Orla Białego” ukaże się z datą 24/31 grudnia br. i będzie numerem powiększonym.

## MOTYWY ARCHITEKTURY POLSKIEJ



O P A T Ó W  
Z TEKI TADEUSZA PIOTROWSKIEGO

## DLACZEGO ODRODZONO?

Prezydium Tymczasowej Rady Jedności Narodowej uchwaliło odroczyć zwołanie plenum Rady na okres poświęcony. Postanowienie to przyjęła opinia, która przywiązuje znaczenie do prac Rady, ze zdziwieniem. Już choćby zgon członka Rady Trzech, śp. Tomasza Arciszewskiego i konieczność uchwalenia wniosku przedłożonego Radzie, by godnie uczcić Jego zasługi nakazywały możliwie rychłe zwołanie posiedzenia.

Zgon Tomasza Arciszewskiego wymaga ponadto uzupełnienia składu Rady Trzech, co należy wyłącznie do TRJN.

Plenum Rady nie wysłuchało również sprawozdania z prac delegatów naszych w Genewie. Dało by to na pewno powód do odbycia ogólnej rozprawy na tematy międzynarodowe. Jest ona w chwili obecnej szczególnie pożądana wobec pewnego zamętu, który zaczyna się wytwarzać na peryferiach opinii polskiej.

W komisjach TRJN znajdują się od dawna wnioski dra Z. Stahla i min. Dziedziuchowskiego w sprawie rozwiązania kryzysu wewnętrznego. Czas byłby zająć się tymi propozycjami.

Wreszcie opinia polska wciąż czeka na wyniki badań komisji powołanej do rozpatrzenia zagadnienia łączności z

Krajem w związku z tzw. sprawą Bergu. W czerwcu usłyszeliśmy na posiedzeniu TRJN od członka Egzekutywy mec. Stypułkowskiego zapewnienie, że sprawozdanie to będzie przedłożone w ciągu dwóch miesięcy. Od tego czasu upłynęło miesiąc sześć.

Istnieją podobno rzeczowe powody, które tłumaczą powstanie tej zwłoki, lecz wytłumaczenie tego opinii, wobec

poprzednich oświadczeń, wydaje się konieczne, zwłaszcza, że zwłoka ta jest już wykorzystywana przez wrogów obozu niepodległościowego (np. w „Narodowcu”).

Istnieje więc sporo materiału, pomijając zagadnienia bieżące, dla odbycia kilku posiedzeń TRJN. Czemu zostały one zatem odroczone do stycznia?

## KRZYWDA KACETOWCÓW

Zarząd Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, niemieckich więźniów i obozów koncentracyjnych, z siedzibą w Londynie, zorganizował w ostatnich czasach w sali Zjednoczenia Polek odczyt, który został wygłoszony przez mec. M. Chmielewskiego, Przewodniczącego Komisji Przewniczej przy tym Związku. Tematem odczytu był uchwalony przez rząd niemiecki w Bonn projekt nowej ustawy o odszkodowaniach dla ofiar prześladowań hitlerowskich, który obecnie wniesiony został pod obrady parlamentu niemieckiego Federalnej Republiki (Bundesstag). Mec. Chmielewski poddał szczegółowej analizie powyższy projekt, oceniając go z punktu widzenia interesów t. zw. „Kacutowców” polskich jako krzywdzący. Prelegent podkreślił przy tym — w imieniu Zarządu Związku i Komisji Prawniczej — bardzo żywe i aktywne za-

interesowanie ze strony British League for European Freedom, której przewodniczącą jest Księżna Atholl, — sprawę należnego unormowania uprawnień Kacutowców polskich, zaznaczając specjalną zasługę pełnej inicjatywy i ofiarnej pracy — Honorowej Sekretarki tej Ligi, Miss Frances Blackett.

### GENEWA I PO GENEWIE

W sobotę, dnia 17 grudnia br. o godz. 19 w Westminster Cathedral Hall odbędzie się staraniem Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego zebranie publiczne, na którym pp. Tadeusz Bielecki, Aleksander Bregman, Edward Raczyński i Jan Starzewski mówić będą n.t.: „Genewa i po Genewie”.



S. Klings

# Waszyngton i Moskwa wobec Azji

Z NANE francuskie powiedzenie „l'embarras de richesse” — kłopoty bogactwa — doskonale ilustruje amerykańskie trudności w rywalizacji gospodarczej z Rosją na terenie krajów gospodarczo niedorozwiniętych, nieuprzemysłowionych, produkujących głównie żywność i surowce. Potrzebując dóbr przemysłowych, w tym dóbr kapitałowych, dla rozwoju swego przemysłu, mogą one ofiarować wzajemnie tylko surowce i żywność. Ameryka jest największym na świecie wytwórcą dóbr kapitałowych, ale równocześnie produkuje ponad własne potrzeby wiele surowców oraz podstawowych artykułów żywnościowych. Wskutek tego stosunki gospodarcze między Ameryką i krajami zacofanymi w rozwoju nie mogą przybrać charakteru normalnej wymiany towarowej. Ameryka może ofiarować pomoc gospodarczą, lecz nie kupi towarów, które kraje niedorozwinięte mają na sprzedaż.

W Rosji sytuacja jest odwrotna. Rząd sowiecki może nakazać ludności obchodzącej się latami bez wielu rzeczy, ale potrzeby tej ludności pozostają nienasycone i jeżeli rząd sowiecki postanowi sprowadzić nawet wielkie ilości surowców, czy żywności, rynek sowiecki wchłonie wszystko. Weźmy dla przykładu sowieckie transakcje gospodarcze z Egiptem. Głównym bogactwem Egiptu jest bawełna. Ameryka nie potrzebuje egipskiej bawełny, bo sama nie może sprzedać własnych zbiorów i dusi się od nadwyżek. Rosja postanowiła wziąć egipską bawełnę w zamian za broń. Rosja przezbraja swą armię i ma dużo broni już jej niepotrzebnej, ale aż nadto dobrej do użycia przez Egipt przeciw Izraelowi. Z punktu widzenia czysto gospodarczego jest to transakcja korzystna tylko dla Rosji, bo oddaje ona rzeczy jej niepotrzebne w zamian za wysoce użyteczne. Zysk Egiptu jest wojskowy i polityczny. Gospodarczo o tyle stracił, że i tak nie mógł swej bawełny sprzedać. Gdyby Zachód zgodził się przyjąć bawełnę jako zapłatę np. za budowę projektowanej ołbrzymiej tamy zaprowej na Nilu, jest wysocę prawdopodobne, że Egipt nie kupiłby broni od Rosji.

Zagadnienie budowy tej tamy na wysokości Assuanu ma dla Egiptu olbrzymie znaczenie, ponieważ budowa jej umożliwiłaby nawodnienie rozległych obszarów i użycie ich pod uprawę, co rozładowałoby przeludnienie rolnicze w Egipcie. Egipt nie ma wystarczających środków na wspomnianą budowę. Rokuje on już od lat z Zachodem o pomoc finansową. Obecnie Rosja pomoc tę ofiarowała. Piek Nasser zapewne nie chce nadmiernego przenikania sowieckiego do Egiptu i najprawdopodobniej wyzyska ofertę sowiecką, by wytargować pomoc od Zachodu przed jej na lepszych warunkach. W polityce międzynarodowej bowiem dzieje się odwrotnie, niż to głosi polskie przysłowie. Tito udowodnił aż nadto przekonująco, że w polityce międzynarodowej właśnie niepokorne ciele potrafi najlepiej ssać dwie matki. Nasser, Nehru i U Nu naśladowali go.

U Nu, premier Burmy, był niedawno w Rosji i zawarł tam umowę handlową. Jest to pierwsza umowa, powiódł potem, w której Burma potrafiła sprzedać swój ryż, będący tradycyjnym artykułem burmeńskiej produkcji i wywozu. Ameryka nie tylko nie kupuje ryżu, ale sama go wywozi, robiąc Burmie konkurencję. Wzajemnie za ryż Burma dostanie od Rosji pewną ilość towarów przemysłowych, w tym maszyn i narzędzi do budowy własnego przemysłu. I to wszystko ma charakter normalnego interesu handlowego, podczas gdy Ameryka daje pomoc, a pomoc zawsze cokolwiek upokarza. Ponadto pomoc amerykańska stwarza pewne, wyraźne zobowiązania polityczne. Handel z Rosją stwarza uzależnienie, ale tego jeszcze nie rozumieją kraje politycznie młode, o bardzo niedawnej niepodległości. Tito to rozumie i pewnie dzielił się swoimi doświadczeniami, gdy odwiedzał Burmę i Indie, ale czy został należycie zrozumiany — nie wiadomo. Ostatnio podczas wizyty w Indiach Chruszczow i Bulganin wysuwali kuszące obietnice zakupienia 35 proc. całego eksportu indyjskiego. Gdyby to doszło do skutku, zależność gospodarczą Indii od Rosji stałaby się tak znaczna, iż przekształciłaby się w zależność polityczną. Przed wojną w Polsce pilnowaliśmy bacznie, by nasz handel z Niemcami nie przekraczał 20 proc. całości obrotów handlowych z zagranicą.

Rosja wprowadza obecnie w życie plan rywalizacji handlowej z Zachodem, sformułowany przez Stalina w dyrektywach dla kongresu partyjnego jesienią 1952 r. Rosja jest gospodarczo znacznie słabsza od Ameryki, ale jej siła polega na tym, że może całkowicie podporządkować politykę handlową polityce politycznej. Dla osiągnięcia celów politycznych zgodzi się ona bez trudu na ponoszenie strat finansowych w handlu, a ponadto przeczuci znaczną część tych strat na krajach ujarzmione. Np. poważna część broni dla Egiptu jest dostarczana przez Czechosłowację. Egipt daje w zamian bawełnę. Ale ile tej bawełny dostanie ludność Czechosłowacji na okrycie swoich grzbietów? Dostawy maszyn i instalacji przemysłowych dla krajów azjatyckich ma w części wykonywać Polska. Ile jednak, dajmy na to, ludność polska dostanie burmeńskiego ryżu i po jakich cenach? Nigdy się tego nie dowiemy, bo cały handel zagraniczny krajów bloku sowieckiego kierowany jest przez Moskwę i tam znajduje się centrala rozrachunkowa. Rozrachunek zaś w tej centrali jest w znacznej mierze oparty na zasadzie gry „w orla i reszkę”, gdzie przedstawiciel sowiecki powiada: jak orzeł, to ja wygram, a jak reszka, to ty przegram.

W sumie pomoc Rosji dla rozwoju gospodarczego krajów zacofanych jest i na długo pozostanie znacznie mniejsza, niż amerykańska. Amerykanie jednak rozpraszają swą pomoc na wiele małych obiektów, by podnosić poziom życia krajów zacofanych na szerokim froncie. Jest to bardzo rozumne gospodarczo i prowadzi do trwałych i dobroczynnych skutków na długą metę. Nie stwarza to jednak efektów olśniewających i propagandowych. Rosja natomiast podejmuje się budowy wielkich, lecz dużych obiektów gospodarczych, np. hut żelaza i stali. W sumie daje ona znacznie mniej, niż Ameryka, ale echa propagandowe ma znacznie większe.

W Ameryce odbywa się dyskusja

nad opracowaniem metod i środków przeciwdziałania się sowieckiej ofensywie polityczno-gospodarczej w Azji. Konieczność zwiększenia pomocy amerykańskiej dla krajów zacofanych wydaje się niewątpliwa, lecz przedwczesna atmosfera wyborcza, będąca skutkiem choroby Eisenhowera, nie sprzyja wysuwaniu obecnie odpowiedniego programu.

Ponadto wewnątrz dzisiejszego rządu St. Zjedn. ścierają się dwa prądy. Departament Stanu z Dullesem na czele i, zdaje się, czynnikami wojskowymi zdają sobie sprawę z konieczności zwiększenia wydatków na pomoc gospodarczą dla krajów zacofanych, by osiągnąć cele polityczne bez oglądania się na rentowność pieniężną tych operacji. Z drugiej strony licznie reprezentowani w rządzie Eisenhowera przemysłowcy i bankierzy nie mogą pozbyć się przyzwyczajenia traktowania wszystkich zagadnień z punktu widzenia strat i zysków wyłącznie finansowych. Niektórzy z nich posuwają się w tym tak daleko, że proponują właśnie teraz, w chwili ogromnego powodenia sowieckiego w Azji, — zmniejszyć pomoc amerykańską dla krajów azjatyckich.

Ze względu na atmosferę wyborczą w Stanach Zjednoczonych, decyzyje Waszyngtonu, zmierzające do przeciwdziałania się sowieckiej ofensywie polityczno-gospodarczej w Azji, nie nastąpią w krótkim czasie. Przy ocenie jednak całej sytuacji należy mieć na widoku, że ludzie rządzący wolnymi krajami Azji, nie są całkowicie ślepi na niebezpieczeństwo jednostronnego wiązania się z Rosją. Przyswiecea im raczej myśl wygrywania Rosji przeciw Ameryce i Ameryki przeciw Rosji, by zyskać możliwie najwięcej z obu stron. Jugosławia udała się taka polityka. Persji również — bodaj w większym nawet stopniu. Ale dzięki temu doświadczeniu zarówno Rosja, jak i Ameryka rozumieją grę np. Egiptu i Indii, i dlatego można mniemać, że gra ta będzie miała tylko częściowe powodzenie. Nie od rzeczy jest wspomnieć przy tej okazji, że Persja zakończyła swą długoletnią grę wykorzystywania jednego obozu przeciw drugiemu przystąpieniem do zachodniego systemu obronnego.

## KRONIKA WOJSKOWA

**FRANCJA.** Choć francuskie siły zbrojne w Północnej Afryce liczą już 320.000 oficerów i szeregowych, rząd francuski postanowił pod koniec listopada wysłać dalsze posiłki i wystawić nowe jednostki na miejscu. Decyzję tę spowodowało opanowanie przez powstańców algerjskich znacznych obszarów w pobliżu Constantine oraz przedsięwzięciem się walk z partyzantami marokańskimi w górach Rifu i w pobliżu granicy hiszpańskiej Maroka. Wysłane z Francji lub Indochin posiłki składają się z 16 batalionów piechoty i 3 szwadronów pancernych. Na miejscu formuje się z tubylec 16 zmotoryzowanych algerjskich kompanii, 2 kompanie „Mehari”, 2 saharyjskie szwadrony wielobójcze i 2 kompanie żandarmerii. Dowódczyni francuskie najwidoczniej nie liczy się z rychłym opanowaniem sytuacji, skoro zapowiada zwolnienie rezerwistów i nadterminowych poborowych, służących w Północnej Afryce, dopiero w maju, gdy w samej Francji zwolniono już 57.000 rezerwistów.

Odejście tych dodatkowych posiłków i zwolnienie rezerwistów zmniejszyło ponownie pogotowie jednostek francuskich podlegających dowództwu atlantyckiemu. By uchronić je przed skądowaniem, postanowiono zatrzymać w szeregach część starszego rocznika. Postanowienie to jest oczywiście tak samo niepopularne, jak swego czasu było wysłanie rezerwistów do Afryki. W dniu 23 listopada około 100 żołnierzy 93 pułku piechoty zbuntowało się w koszarach i przemarszerowało obok Łuku Triumfalnego przez Champs Elysees do Grand Palais, demonstrując przeciw zamierzonemu wysłaniu ich do Maroka. Silny oddział policji załadował ich z największym trudem do samochodów i odwiózł do koszar, gdzie zostali aresztowani.

Również w francuskiej Legii Cudzoziemskiej morale widocznie nie jest dobre, skoro niemal z każdego transportu pływającego z Indochin przez kanał Suezki ucieka po kilkunastu lub kilkudziesięciu żołnierzom. Z transportu „Athos II” uciekło nawet 120 żołnierzy, przeważnie Niemców, że służba w Algierze czy Maroku nie jest sielanką, o tym świadczy bilans dotychczasowych strat. Tak np. w Algierze zginęło po obu stronach do 21 października w ciągu 11 miesięcy walk i zamieszek 2.946, zginęło 200 a rannych było 1.120 żołnierzy i osób cywilnych. Warto również wspomnieć, że jak ostatnio ujawniono, na czele powstańców marokańskich w górach Rifu stoi były sierżant francuski, Mohamed el Khaneuchi, który dostał się do niewoli Wietminhu w Indochinach i uległ indoktrynacji komunistycznej.

Jeśli idzie o lotnictwo francuskie, to

na wzmiankę zasługują następujące fakty, ujawnione ostatnio oficjalnie: Rewolucyjny myśliwiec dogwiadczałny „Trident”, mający napęd odrzutowo-rakietowy, nie tylko przekracza szybkość dźwięku o przeszło 1/3, to znaczy osiąga 1,4 „Mach”, ale wykonuje „looping” z szybkością ponaddźwiękową. Towarzystwo lotnicze „Air France” zamówiło 24 dwusilnikowe samoloty komunikacyjne „Caravelle” o napędzie odrzutowym. Pierwsze z nich będą dostarczone w 1958 roku. Trzy prototypy już lotnieją. Produkcja pierwszej serii niezwykle wszechstronnych samolotów wojskowych „Vautour” zostanie na wiosnę zakończona, choć projekt tego samolotu powstał zaledwie w 1951 roku i choć w bieżącym roku strajki w Saint Nazaire i Nantes produkcję przerwały. Generalny dyrektor wytwórni S.N.C.A. ujawnił, że niebawem zostanie zakończona seria produkcji nowych wyrzucanych sześcianów plockich, umożliwiających bezpieczne zeskoki zarówno przy wielkiej szybkości, jak i na bardzo małych wysokościach. Pierwsza seria 28 małych helikopterów „Djinn” zostanie niebawem zakończona. Na wiosnę rozpocznie się produkcja 100 dodatkowych.

W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii Francja ma stosunkowo mało wielkich miast, stanowiących „najbardziej niebezpieczne” cele dla bombardowań atomowych. Poza Paryżem tylko dwa miasta (Marsylia i Lyon) mają ponad 500.000 mieszkańców, zaledwie 5 miast (Tuluza, Bordeaux, Nice, Nantes i Strassburg) mają od 200 do 300.000 mieszkańców, wreszcie tylko 9 miast ma od 100 do 200.000 ludności.

**AUSTRIA.** Rząd austriacki nie przyjął w październiku ponownej oferty czechosłowackiej dostarczenia broni i sprzętu dla austriackich sił zbrojnych, liczących na razie zaledwie 7.000 żołnierzy. Umotywował swoją odmowę tym, że posiada pod dostatkiem broni, pozostawionej zwłaszcza przez oddziały amerykańskie. Oferta czechosłowacka była o tyle ponętna, że umożliwiłaby standaryzację broni i że przewidywała tak samo niskie ceny jak oferta, którą przyjął Egipt. Straty Austrii podczas ostatniej wojny były stosunkowo nie mniejsze niż Niemiec. Poległo 280.000 żołnierzy i 12.000 osób cywilnych, ofiar bombardowań. Zginęło 100.000. Ilość inwalidów wojennych sięga 300.000.

**NORWEGIA.** Duże złoża uranu odkryto w miesiącach letnich w prowincji Finnmark, w pobliżu granicy sowieckiej. Marynarka wojenna otrzymuje nie tylko 7 amerykańskich stawiaczy względnie polawiaczy min, ale także 3 kanadyjskie fregaty.

# LEKARSTWA

DO POLSKI  
WYSYŁAMY NATYCHMIAST PO OTRZYMANIU ZAMÓWIENIA



# TAZAB

Streptomycyna 10 gr. ... ..	23/6
Streptomycyna 20 gr. ... ..	45/-
Streptomycyna 30 gr. ... ..	67/6
Penicylina ol. 5 x 10 cc. (15 mil.) ... ..	35/-
Witamina B-12, 50 amp. @ 50 mg. ... ..	23/6
Witamina B-12, 25 amp. @ 100 mg. ... ..	18/-
Witamina A. D. (tran) 500 kaps. ... ..	19/6
Serpaal @ 0,25 mg. 100 tabl. ... ..	18/-
Reazid 100 tabl. ... ..	10/-

Na specjalne ządanie (za opłatą £2.7.0 za pierwsze 10 kg. wagi i po 6/- za każdy następny kilogram) wysyłamy leki i inne towary  
**FRACHEM SAMOLOTOWYM przez B. E. A. i LOT**  
 co gwarantuje otrzymanie paczki w Warszawie w 24 godziny, a w centrach prowincjonalnych, gdzie jest lotnisko Lotu w 48 godzin. Kolumna samochodów TAZABA odwozi przesyłki na lotnisko.

**22. ROLAND GARDENS \* LONDON \* S.W.7**

**OKAZJA!** **OKAZJA!**

**DOM WYSYŁKOWY**

## WHITE EAGLE TRADING COMPANY

320 Regent St., London W. 1. Morley House

**ZAPEWNIAM NAJTAŃSZĄ I NAJLEPSZĄ OBSŁUGĘ KAŻDEGO ZAMÓWIENIA NA WYSYŁKĘ LEKARSTW, ŻYWNOSCI, MATERIAŁÓW**

## SPOŚRÓD 150 TYTUŁÓW

3 DOWOLNIE WYBRANE KSIĄZKI  
za 10/- (przesyłka 1/-)

Zamówienia do dnia 29 lutego 1956.

Asnyk — Wybór wierszy; Balzac — Eugenia Grandet, Ojciec Goriot, Pułkownik Chabert; Bałucki — Grube ryby; Baranowski — Życie religijne; Bedier — Dzieje Tristana i Izoldy; Berent — Fachowice; Berzewski — Hala Gasienicowa; Bogucka — Szklce gdańskie; Bogusławski — Krakowicy i górale; Boguszewska — Anielcia i życie, Czarna kura, Czerwone węże; Bohuszewiczówna — Pamiętnik; Borowski — Co zawdzięczamy chemii; Boy — Marysińska Sobieska, Obrachunki Fredrowskie; Brandys — Sprawiedliwi ludzie; Bunsch — Pale Pole, Zdobycie Kolobrzegu; Chlebowski — Jak odżywiać się w zdrowiu i chorobie; Centkiewicz — Biała fokka; Conrad — Smuga cienia; Curwood — Bari, syn szarej wilczycy, Najdziksze serce, Szara wilezyca, Władca Skalnej Doliny, Włóczęgi Północy; Dąbrowska — Ludnie stamtąd; Daudet — Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu; Deczynski — Pamiętnik chłopca-nauczyciela; Diderot — Kuzynek mistrza Rameau, Zakonniczy; Doyle — Pies Baskerville'ów; Dygalski — Gody życia, Nowele, Von Molken, Zając; Gustaw Flaubert — Trzy opowieści; Anatol France — Manekin trzcinowy, Na białym kamieniu, Pan Bergeret w Paryżu, W cieniu wiazów; Fredro — Pan Geldhab, Pan Jowialski, Słuby paniełskie, Zemsta; Giżycki — Kronika Odrodzenia; Gojawczyńska — Stolica, Ziemia Elżbiety; Grabowski — Kochany Zwierzyniec; Heine — Poezje wybrane; Hertz — Notatki z obu brzegów Wisły; Iwaszkiewicz — Chopin, Cztery szkice literackie; Januszewska — O Bartku doktorze; Jedrzejewski — Urodziłam się na korcie; Konopnicka — Co słonko widziało, Jak to ze mną było, Na jagody, Nowele i obrazki; Korczak — Król Maciuś Pierwszy, Król Maciuś na wyspie bezludnej; Korzeniowski — Kolkolacja; Kraszewski — Król i Bondaryna, Kunigas, Starościna Bełzka, Stara Baśń, Zadora, Złote jabłko; Kurek — Dzien dobry, Toporna, Grupa szaleje w Naprawie, Woda wyżej; Lehr — Poczta Słowian; Lem — Astronauzi; London — Biały kiel, Opowieści z północy i południa, Wyczał Łoziński — Dwie noce; Makuszyński — Awantura o Basię; Marchlewski — Szkice o Tatrach; Markowska — Baśnie; Mickiewicz — Pan Tadeusz, Dziady, Poezje; Nałkowska — Mój ojciec, Medalliony; Nietanow — Szkice teatralne; Niemcewicz — Listy szlachecka szalonego; Norwid — Poezje wybrane; Nowogródzki — Psychologia rozwojowa; Odejski — Opowieści leskie, Upadek Tobiasza; Orkan — Komolnicy, W Roztokach; Orzeszkowa — Gloria Victis, Nisizny; Ostrowski — W walce o przedłużenie życia; Pamiętnik Seweryna Luskawskiego; Parandowski — Dysk olimpijski, Szkice; Perzyński — Szczęśliwa Franja; Plater — Gramy w szachy; Podhorski — Wpadam do Soplicowa; Porazińska — Kacperek, Za gorami za lasami; Zachwala strażak; Powroźniak — ABC gitary, Czytanka na akordeon; Prevost — Historia Manon Lescaut; Prus — Dzieci, Emancypanki, Kłopoty babuni, Placówka; Przykowski — O Mikołaju Koperniku; Rakowiecki — Rozmowy o teatrze; Reid — Dolina bez wyjścia; Romer — Atlas Polski współczesnej, Mały atlas geograficzny; Rudziński — Stanisław Moniuszko; Rusinek — Młody wiatrak; Rytko — Wspomnienia o Szymanowskim; Samozwaniec — Błękitna krew; Moja wojna 30-letnia; Sienkiewicz — Nowele amerykańskie; Stasie — Wybór pism; Staff — Wilkna; Szwarczyński — Bajka polska wieku oświecenia; Stendhal — Laniel, Pamiętnik egotysty, Rozowe i zielone; Syska — Obieciałem Kurpie-Gocie; Szanławska — Profesor Tutka; Szelburg — W dniu kolumny; Thackeray — Księga snobów, Pierścień i róża, Wdowiec Lovel; Tolstoj — Hadzi Murat; Tuwim — Cuda i dziw, Lokomotywa, Zosia Samosia; Twain — Królówiec i żebak; Verne — W 80 dni dookoła świata; Nec listonosz; Wajka Polski o Bałtyk; Wittlin — ABC młodej matki; Wypiółowski — We listopadzie; Zapolska — Drobne utwory; Zola — Germinał; Żeromski — Ludzie bezdomni, Szybyłowe prace, Wiatr od morza, Wierna rzeka.

Książki można również osobiście odbierać w księgarni od 10 do 6.

**CRACOVIA BOOK COMPANY**  
58, PEMBROKE ROAD, LONDON, W. 10

**Polski sklep żywnościowy**  
 pozwoli ci prowadzić w domu  
**ZDROWĄ POLSKĄ KUCHNIĘ**

## A. J. ROBIŃSKI

**HURTOWNIA** **SKLEP DETAL.**

75, Dubarry Rd. 184, Holland Park Ave.  
 London, S. W. 10. London, W. 11

Tel. PARK 9194



Muzycy i muzyka polska

**ARTUR RUBINSTEIN**

Przyjazd Artura Rubinsteina do Londynu to zawsze wielkie wydarzenie muzyczne, którego nie pomina przede wszystkim Polacy. Lecz publiczność Rubinsteina składa się z wszystkich narodowości świata, co łatwo sprawdzić można na koncertach na których słyszy się w czasie przerwy najróżniejsze języki. Rubinstein jest dziś chyba najbardziej cenionym pianistą na świecie, którego sława i popularność sięgają daleko poza tę wyspę i granicę amerykańską.

Dojrzałość muzyczna Rubinsteina jest tak kompletna, że słusznie napisal o nim Howard Taubman, krytyk muzyczny „New York Times'a”: „Rubinstein i jego muzyka wzbogacają wszędzie życie ludzkie”. A że urodził się w Warszawie (był najmłodszym z siedmiorga dzieci) więc najbliższy jest mu oczywiście Chopin, którego jest nieporównanym odtwórcą. Z równą jednak genialnością — i na tym polega wielkość jego talentu — odtworzył Bacha, czy Schuberta, Brahmsa czy Debussy'ego. Gdy miał lat 11 zadebiutował w Berlinie koncertem Mozarta. W tym samym mniej więcej czasie koncertował Rubinstein w Warszawie pod dyrykcją Emila Młynarskiego, którego córka Aniela (nie było jej wówczas na świecie) miała być, pewnego dnia jego małżonką i matką czworga dzieci: dwóch córek i dwóch synów, z których Paweł urodził się w 1935 w Warszawie.

Pięć koncertów jego w Londynie — to pięć wieczorów, które zakończyły się wielkim tryumfem polskiego pianisty. Surowi zazwyczaj krytycy an-

gielscy pisali w superlatywach o artyzmie pianisty. Ostatni wieczór (18. XI.) zawierał utwory Beethovena (koncert nr. 3 e-moll), Chopina (koncert nr. 1 e-moll), Falla (Noce w ogrodach hiszpańskich) i Rachmaninowa (Rhapsody on a theme of Paganini). Londyńska orkiestra filharmoniczna dyrygowal słynny Sir Adrian Boult. Nie podejmuje się napisania fachowej recenzji muzycznej, lecz jako wielbiciel talentu mistrza Artura niech mi wolno będzie podkreślić uczucie dumy na widok entuzjazmu z jakim publiczność przyjmowała Polaka. Chyba z równym entuzjazmem przyjmowano ongiś w Albert Hallu Paderewskiego. Obecna w loży królewskiej księżna Kentu z córką Aleksandrą demonstracyjnie prosiły o bis.

Wielkiemu artyście nic nie sprawiło większej przyjemności jak wiązanka fiolków złożona przez jedną z Polek na klawiszach po zakończeniu oficjalnego programu. W podziękowaniu za ten dowód uznania Rubinstein odegrał jako pierwszy numer bisowy Poloneza Chopina.

Na koncertach Rubinsteina było dobrze ponad 15 tysięcy osób. Znam osoby, które nie opuściły ani jednego koncertu, choć bilety były wyprzedane na kilka miesięcy przed koncertem. Jakkolwiek Rubinstein mieszka stale w Ameryce utrzymuje żywą łączność z ośrodkami polskimi i przy każdej okazji demonstruje swoją polskością i troską o sprawę polską. Za tę postawę należy mu się szczególna wdzięczność słuchaczy polskich.

(ak)

**Koncert z okazji 25-lecia Kościoła polskiego w Londynie**

Artystyczny program wykonany przez międzynarodowe gwiazdy opery Covent Garden i jubileuszowy chór im Chopina zgromadził licznych słuchaczy w niedzielę 13 listopada w Assembly Room, St. Pancras Town Hall w Londynie.

Na zaproszenie artysty Mariana Nowakowskiego w koncercie wziął udział słynny tenor Ramon Vinay, który wykonał swą popisową arie Otella z opery Verdiego i na bis piosenkę swego kraju „Aj ja ja”. Ramon Vinay pochodzi z Chile, z tej samej dzielnicy miasta (Santiago), co słynny pianista Arreau. Vinay śmiało operuje swym pięknym tenorem, występując z wielką siłą wyrazu, w rezultacie słuchacze odbierają wrażenia gry scenicznej.

Głos i walory dramatycznego talentu artysty R. Vinaya odnosią zawsze wielki sukces w operze Covent Garden i mimo cen podwyższonych, sala jest wypełniona do ostatniego miejsca. Vinay, zapowiadając wykonanie arii rozpoczyna Otella, (który niewinnie pozbawił życia swej ukochanej), i nawiązując zapewne do wysokiego honorarium, powiedział iż „jest najdroższym płatnym zabójcą własnej żony...”

Sala wybuchnęła śmiechem, ale z chwilą rozpoczęcia arii, zapanowała nieledwie mistyczna cisza. Po burzy oklasków R. Vinay obiecał, że w czasie bytności w Londynie zawsze będzie chętnie śpiewał na rzecz młodzieży i dzieci polskich.

Świątynną klasą, umiejętność modelowania głosem oraz szlachetną interpretację reprezentowała liryczna sopranistka Adela Leigh, przy artystycznym akompaniowaniu Jerzego Kropiwnickiego.

Głęboki mezo-sopran o szerokiej skali posiada śpiewaczka angielska Constance Schacklock. Arię z opery Carmen Bizeta, pieśń Brahmsa oraz „Dla polskich dzieci” kołysankę Cyrila Scotta „Lulaby” wykonała C. Schacklock nie tylko mistrzowsko wokalnie, ale z pełnym temperamentem urokiem gry scenicznej.

Z polskich gwiazd opery Covent Garden występował główny organizator koncertu, operowy bas Marian Nowakowski. Wspaniały, metaliczny głos Nowakowskiego brzmiał najpełniej w bisowej arii. Świątną dykcję i liryczne momenty wykazał w pieśniach Galla i Moniuszki.

Pani J. Wtórzecka wykonała arie Lin z opery „Turandot” Pucciniego, oraz na bis „Dudarza” I. Paderewskiego, wykazując subtelne pianissimo.

Wszystkim śpiewakom akompaniował J. Kropiwnicki, który w części pierwszej koncertu zbierał zasłużone oklaski za wykonanie słynnego „Scherza h-mol” i walc Chopina, a na bis „Krawiaka Fantastycznego” I. Paderewskiego. W utworach Chopina wykazał Kropiwnicki doskonałą czystość techniki, śpiewność kantyleny i nerw rytmiczny. Koncertowy fortepian utulał mistrzowską interpretacją.

Drugim instrumentalistą koncertu był Wacław Niemczyk, który odegrał na skrzypcach szereg utworów Paganiniego i Debussy'ego (we własnym opracowaniu); „Tarantelle” i „Kujawiaka — H. Wieniawskiego, oraz „Valse Caprice” kompozycji W. Niemczyka. Artyście towarzyszyła bardzo dyskretnie Miss J. Morrey.

Program solistów obramowany był chórem im. Chopina, pod batutą Z. Gedla.

Chór mieszany rozpoczął koncert „Barkarola” z opery Ludomira Różyckiego, oraz „Wesele Krakowskie” — Nowowiejskiego.

Na zakończenie chór męski wykonał pieśni folklorystyczne z solistą i basem z opery Covent Garden M. Nowakowskim.

Dochód z koncertu przeznaczono na kościół polski w Londynie oraz Szkoły SS Nazaretanek w Pittford i Ks. Ks. Marianów w Fawley Court.

**11 LISTOPADA W LONDYNIE**

W dniu 11 listopada, w sali Wigmore Hall w Londynie, światowej sławy Anglik wirtuoz Guy Baron, czarował międzynarodową publiczność utworami Chopina i Karola Szymanowskiego.

W wykonaniu wariacji h-mol K. Szymanowskiego wyczuwano się bliski kontakt pianisty z kompozytorem i z jego młodocianym utworem stworzonym pod wpływem muzyki i chromatyki podhalańskiej. Temat do wariacji przygotował Szymanowski 9 taktowym wstępem, analogicznie do Chopina, który również poprzedzał introdukcją swoje wariacje (n.p. w Wielkiej Fantazji op. 13). Wariacje h-mol powstały w 1910 r. i w tym okresie G. Baron poznał osobiście naszego wielkiego kompozytora.

Drugą część koncertu G. Baron poświęcił utworom F. Chopina, wykazując zwiastęca w Barkaroli i preludjach śpiewność uderzenia, subtelność „pianissimo”, obok wirtuozowskiej techniki. Wszystkie utwory publiczność przyjmowała owacyjnie.

**MUZYKA POLSKA W B.B.C.**

Pod dyrykcją słynnego kapelmistrza Sir Malcolm Sargenta orkiestra B.B.C. odegrała utwór symfoniczny francuskiego współczesnego kompozytora p. t. „Fête Polonoise” — (Świątne polskie) ze studia B.B.C na Maida Vale. Liczne audytorium słuchaczy przyjęło utwór, oparty na rytmach tańców polskich, burzą oklasków.

Tegoż dnia w opracowaniu Leonarda Cassino — B.B.C. nadawało fragmenty utworów fortepianowych, wykonanych podczas V konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Ballady Chopina odegrał

pierwszy laureat konkursu tegorocznego Adam Harasiewicz i 16-letni W. Askensz. Następnie nadano przez radio wykonanie utworów Chopina przez angielskich wyróżnionych członków konkursu.

Audycje przygotowały: Anna Instone i Julian Herbage. „Etiudy” Chopina i „Barkarole” op. 60” grała w Wigmore Hall znakomita amerykańska pianistka (z Texasu) Drusiela Huffmaster.

Przy okazji z radością podajemy do wiadomości recitale śpiewacze pieśni F. Chopina w B.B.C. Lody Bielickiej i Alfreda Ordy. Polska muzyka zdobywa coraz głębsze uznanie i zrozumienie wśród cudzoziemców.

**JAN SIBELIUS**

Dnia 8 grudnia br. obchodził słynny kompozytor fiński, Jan Sibelius, 90-tą rocznicę urodzin. Cały świat muzyczny składał w tym dniu hołd twórcy wielkiej muzyki fińskiej, dla którego i ludowa pieśń fińska i oryginalna przyroda tego kraju były podstawą twórczości.

Muzyka Sibeliusa jest raczej surowa — jak surowa jest przyroda jego ojczyzny, może nawet trudno strawna dla ucha francuskiego z powodu „braku czaru i kosmopolityzmu”, doś obca dla ucha austriackiego czy niemieckiego, bo brak w niej równowagi Mozarta, genialności i serdeczności Schuberta czy Straussa, czy wręcz melodyjności tak typowej dla muzyki włoskiej. A jednak muzyka to wielka, która zdobyła sobie tysiące entuzjastów w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Symfonie Sibeliusa stanowią trwałe dobro kultury zachodniej. „Valse triste” znany jest każdemu melomanowi.

Jak powiedział prezydent Paasikivi w przemówieniu radiowym: „Jan Sibelius dał narodowi fińskiemu swoją muzykę i reszcie świata nieśmiertelne wartości duchowe”.

Anglia uczciła urodziny wielkiego kompozytora koncertem w Royal Festival Hall w Londynie. Royal Philharmonic Orchestra pod dyrykcją Sir Thomas Beecham'a wykonała m.in. Czwartą Symfonię i suitę „Pellas i Melisanda” jubilat.

S. Niekraszowa

**Polskie życie kulturalne**

**NAGRODY LITERACKIE I ICH LAUREACI**

Wieczór autorski głównego laureata nagród literackich Zw. Pisarzy Polskich na Obeżyźnie aktualizuje sprawę samej instytucji nagród i nakazuje nam wrócić do przedstawięcia sylwetek pisarskich poszczególnych laureatów. Gdy książka polska przeżywała ostry kryzys wydawniczy, a było to jeszcze niedawno, były głosy za przeznaczaniem sum udzielanych na nagrody na cele wydawnicze. Życie — na szczęście — znalazło jak najbardziej zadawalające rozwiązanie. Obecnie nie książka — mówimy o prozie — szuka wydawcy, ale wydawcy szukają dobrej książki. Ba, nawet prace o charakterze naukowym, literackim lub ogólniejszym, znajdując formę realizacji w druku na najdroższych, bo handlowych zasadach, jak to ma n.p. miejsce z „Mickiewiczem Żywym”. A przy tym utrzymanie zostały przy życiu poprzednio ufundowane nagrody i słychać o zamiarze ufundowania nowych.

Sylwetki tegorocznych laureatów nagród Zw. Pisarzy podane zostały na specjalnym wieczorze w Instytucie im. gen. Sikorskiego, gdzie skupia się większość imprez literackich. Na wieczorze tym po uczczeniu pamięci zmarłego prezesa Związku prof. S. Strońskiego przez zebranych, nowy prezes dr T. Terlecki omówił działalność Mariana Czuchnowskiego, cofając jak we wspomnieniach do czasów z przed 25 laty, kiedy młody poeta debiutował tomem wierszy p. t. „Poranek Goryczy”. Wskazał następnie na powiązania jego poezji z jego działalnością społeczną i podkreślił nieustającą prężność jego twórczej pracy, która znalazła wyraz w 12 tomach wierszy i prozy wydanych po wojnie w ciężkich warunkach uchodźstwa.

Moment powiązania twórczości z pewnymi hasłami społecznymi wystąpił również i w omówieniu przez Herminię Naglerową sylwetki Kazimierza Sowinskiego, poety i autora nagrodzonej sztuki p. t. „Dzień Dominika”, wystawionej ostatnio przez „Warsztat Teatralny”. Przemówienie Naglerowej o Sowinskim i jego odpowiedzi ogłosimy w następnym świątecznym numerze.

Również w swej sylwestrze laureata nagrody dla krytyka Jana Bielatowicza nie pominał poeta Br. Przytuksi powiązań twórczości jego z ruchem katolickim, podkreślając szczególne zasługi Bielatowicza w zakresie zbierania i wydawania twórczości poetyckiej żołnierzy 2. Korpusu.

W odpowiedzi swej Czuchnowski oddał sprawiedliwość wszystkim przyjaciółm-wydawcom, którzy umożliwili mu ogłoszenie swych utworów. Sowinski podniósł specjalne zasługi „Warsztatu Teatralnego” pod kier. W. Mireckiego w nadaniu jego sztuce kształtu scenicznego. J. Bielatowicz starał się zbagatelizować fakt jego odznaczenia, podając jednak przy tym swe credo jako krytyka i podkreślając znaczenie wartości etycznych pracy pisarskiej.

★

Poświadczenie słuszności wyboru głównego laureata w osobie Mariana Czuchnowskiego znaleźli słuchacze licznie zebrani na jego wieczorze autorskim, na którym Tola Korian odczytała niedrukowany jako utwór p. t. „Na wsi”. Po zaganiu przez T. Terleckiego, który podkreślił wyjątkowy charakter wieczoru, M. Czuchnowski poprzedził recytację związłymi wyjaśnieniami na temat formy utworu, zawierającego 1260 wierszy. Nazwał go przy tym „rzeką strofy ludowej”, w tym znaczeniu, jak ludowymi są n.p. mazurki Chopina. Poemat ten zawiera istotnie bardzo żywą a przy tym bardzo swoistą wizję życia wiejskiego,

pozbawionego wtrętów cywilizacji przemysłowej — poza wyjątkami spółdzielni mleczarskiej i tartakiem. Nie ma w nim też śladów jakiegokolwiek „walki klas”. Rzeczywiście jest to utwór napisany według zupełnie nowoczesnych kanonów sztuki, w którym element epicki został pochłonięty przez żywioł liryczny, tak silnie rozbrzmiewający zawsze u Czuchnowskiego. Utwór ten jest ponadto wielką kopalnią wszelkiej kunsztowności weryfikacyjnej, motywów melodyjnych i wielu odmian metrycznych. Nie należy zapominać, że choć pozbawiony jest powiązanych akcją wątków narracyjnych, poemat ten pomyślany został jako poetycki pomysł na operę narodową.

Całą jego bogatą orkiestrę poetycką starała się oddać w swej recytacji Tola Korian osiągając szczególnie udane efekty w odczuciu fragmentów o charakterze piosenek i tańców chłopskich. Poemat „Na wsi” ma się ukazać jako wydawnictwo jednej z oficyn drukarskich.

★

Do nurtu obchodów mickiewiczowskich na wróci słuchaczy publiczny odczyt mgr Marii Danilewiczowej p. t. „Mickiewicz w świetle swej korespondencji”, wygłoszony w ramach Walnego Zebrania Polskiego Tow. Historycznego w W. Brytanii. W zwartym i treściwym wykładzie podane zostały dzieje dotychczasowych wydań listów Mickiewicza, od r. 1861, gdy ukazał się wybór staraniem J. Klaczki i E. Januszkiewicza, aż do 3-tomego wydania t. zw. Narodowego, dokonanego w Kraju przez S. Pigonia, a będącym na ogół przedrukami zbioru ogłoszonego w t. zw. wydaniu sejmowym.

Prelegentka wskazała przy tym na znaczenie jakie ma ta korespondencja dla biografii poety i zrozumienia jego twórczości. Przykładowo podała, jak rzadka ona światła na tak kwestionowane w Kraju teraz zagadnienie religijności i związków z katolicyzmem Mickiewicza. Ogłoszone z listami dokumenty podają warunki materialne w jakich żył poeta itp. Wbrow opinii historyków literatury p. Danilewiczowa wypowiedziała się na rzecz uznania wartości artystycznej, a nie tylko dokumentarnej, fragmentem tej korespondencji.

Dziękując prelegentce w imieniu Towarzystwa i licznie zebranych słuchaczy gen. M. Kukiel w słowie uzupełniającym podkreślił mocno znaczenie wydawania w zbiorach korespondencji nie tylko listów wysyłanych, ale i otrzymanych, gdyż dopiero w tej postaci stanowią pierwszorzędny materiał źródłowy dla historyka.

(n)

**NOWE WYDAWNICTWA**

Marian Pankowski — Smagła Swoboda — Instytut Literacki — Paryż 1955. Stron 55 i 1 nl.

Tom XI Biblioteki „Kultury”. Podzielony jest na pięć traktatów: „O wykradaniu owoców”, „O rozpalaniu ognia”, „O sztuce latania”, „O smagłej swobodzie” i „De arte poetica”. Książka — proza znanego poety, przebywającego w Belgii. I. A. Lisky — The Cockerel in the Basket — Published by J. S. Bergson, London 1955. Stron 52 i 8 nl.

Nowela p. t. „Kogucik w Koszyku” tłumaczona z żargonu żydowskiego na angielski, osnuta na tle życia Żydów w Polsce, a łącząca ze sobą opis realistyczny życia z elementami legendarnej fantazji. Wydana jako piękny druk ozdobiony jest portretem rysunkowym oraz rysunkami ilustracyjnymi Mariana Szyzko-Bohusza. Tomik ten zapoczątkowuje serię analogicznych publikacji utworów tłumaczonych z literatury żargonowej.

**12 NAJPIĘKNIEJSZYCH POLSKICH KOŁĘD**

LULAŻE JEZUNIU — W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA — ZJAWIŁO SIĘ NAM — PRZY ONEJ GÓRZE — O GWIAZDZIE BETLEJEŃSKA — GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI — PASTERZE MILLI — BOG SIĘ RODZI — WŚRÓD NOCNEJ CISZY — W ZŁOBIE LEŻY — JEZUS MALUSIENKI — DZISIAJ W BETLEJEM

w wykonaniu  
**Chórów Chłopińskiego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej**

i nagrane na 3 dużych standardowych płytach gramofonowych, każda o średnicy 30 cm. (12 cali), które się nadają do każdego aparatu i radiogramu. Tak pięknie nagrane koledy nikt z nas jeszcze nie słyszał — wykonane ostatnio, stoją na najwyższym poziomie artystycznym i technicznym. Cena kompletu 3 dużych płyt z kolekami, wraz z opakowaniem, przesyłką i ubezpieczeniem w Wielkiej Brytanii £ 2.0.0

Przy wysyłce zagranicę — £2.10.0 (dol. 7.00)

**NAJWIĘKSZY WYBÓR** wszelkich innych polskich płyt gramofonowych.

Płyty wysyłamy wszędzie w specjalnym opakowaniu, całkowicie ubezpieczone. Obszerny KATALOG płyt gramofonowych wysyłamy na żądanie.

**THE VISTULA PRESS LTD.**  
449, Oxford Street, London, W. 1.  
Skład płyt otwarty od 11 do 7 wiecz., w soboty od 11 do 5 po południu.

**KONTYNENTALNY SKLEP ŻYWNOSCIOWY**  
**WHITE EAGLE STORES**  
(„SKŁADY POD BIAŁYM ORŁEM”)  
8A Thurloe Place, S. W. 7, tel. KEN 4281

Już przyjmujemy zamówienia świąteczne na  
**PIECZYWO i CIASTA, RYBY (mrożony karp z Polski) WĘDLINY i inne produkty**

Wczesne zamówienie zaoszczędzi stania w kolejce i ograniczy zakup do odebrania przygotowanej paczki

Godziny otwarcia sklepu w okresie świątecznym:  
dni powszednie: 9.30—7 w., soboty: 9.30—5 w., niedziela 18 grudnia — od 11 do 3 pp.  
Dzień Wigilijny: 9.30 do 4 pp.

★  
Tamtę BIURO WYSYŁKI PACZEK

Jeśli ktoś nie zdążył wysłać paczki do Polski, będzie mógł to zrobić od razu na miejscu przy okazji zakupów.

**NA ŚWIĘTA!**  
WYBOROWE WEDLINY WŁASNEJ PRODUKCJI  
oraz CIASTA, RYBY i INNE KONTYNENTALNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE  
poleca firma  
**ENOCH & CO (Gen Mnts.) LTD.**  
9, Lenthall Place, S. W. 7, tel. PRO 0864  
(obok st. kolejki Gloucester Rd.)  
12, Hollywood Rd., S. W. 10, tel. FLA 5408  
Sklepy: 3, Goldhurst Terrace, N. W. 3, tel. MAI 6124  
9, Lenthall Place, S. W. 7, tel. PRO 0864  
Wytwórnia i Hurtownia: 44, Sherbrook Rd., S. W. 6, tel. FUL 5762

Wysyłamy również  
**PACZKI DO POLSKI**

**DOPOLSKI**

PLASTYKI — NYLON 60 Gauge — MATERIAŁY (wszystkie z napisem „All Wool — Made in England”) — FELERYNY z plastyku — ZEGARKI swaje. — także PIEPRZ — KAWA — HERBATA i inne produkty kolonialne z własnej hurtowni. PACZKI do ROSJI i Polskich Ziemi Okupowanych, oraz do Litwy, Łotwy, Estonii

**NAJTANIEJ I NAJLEPIEJ**  
wysłać  
**FREGATA (MERCHANTS) LTD.**  
7, Cromwell Road, London S.W.7. Tel: KNI 1091  
(obok Exhibition Rd. i South Kensington Und. Station)  
Zadajcie nowych katalogów! Zapraszamy do obejrzenia naszych towarów.  
Biura czynne od 9.30 do 6.00; w soboty do 1.00



KAZIMIERZ GLABISZ

# Niedźwiedź w arabskiej barci

O D wieków drapieżne łapy moskiewskie sięgają daremnie po Bosfor i Dardanele. Obecnie sięgają dalej, po Suez.

Na razie nie grozi oczywiście pojawienie się oddziałów sowieckich w obozach pobrytyjskich nad Kanalem, ale pojawienie się w nich czy nad Nilem wojskowych doradców i instruktorów z żelaznej kurtyny jest już rzeczą przesądzoną, jako nieodzowne następstwo wrześniejszej umowy w sprawie dostaw broni „czechosłowackiej” dla Egiptu. Zawarcie jej stało się największą sensacją ostatnich miesięcy i największym sukcesem Krem-la. Sukcesem wyrównującym z nad-wyżką przystąpienie Persji do anty-komunistycznego paktu bagdadzkiego.

Jak doszło do tego włamania się rosyjskiego niedźwiedzia do arabskiej barci i jakie będą tego następstwa? Przyczyny są zdaje się następujące:

— Egipt, pokonany w 1948 roku przez mały Izrael, marzy o rewanzu i w tym celu chce się gwałtownie do-zbroić.

— mocarstwa zachodnie, dbałe o zachowanie równowagi sił między Li-gą Arabską i Izraelem, dawkały po aptekarsku dostawy sprzętu dla obu stron a większe i tańsze dostawy uzależniały od zawarcia pokoju i przysta-pienia do zachodniego systemu obron-ego.

Sowiety wykorzystały skwapliwie tę wyjątkową okazję, ofiarowując Egip-towi sporo różnorodnego i dobrego sprzętu po fantastycznie niskich ce-nach i na razie bez politycznych czy wojskowych serwitutów z jego strony.

Dyktator Egiptu, płk Nasser, uspra-wiedliwia skorzystanie z tej oferty twierdzeniem, że niebezpieczeństwo komunistyczne jest bardziej odległe niż niebezpieczeństwo żydowskie, choć nie zaprzecza, że w Izraelu tylko mała partia „Herut” głosi hasła imperiali-styczne.

Sowiety patrzają dalej. Chcą one na-rzazie: 1) podkopać od tyłu zachodni system obrony, sięgający obecnie od Bosforu po Karachi, 2) pogłębić wro-głość świata arabskiego do mocarstw zachodnich, 3) zdobyć sobie pozycję jego obrońcy i 4) wywołać dodatkowe tarcia między mocarstwami zachodni-mi. Na dalszą metę myślą, jeżeli nie o pełnym przeciagnięciu świata arabskiego na swoją stronę, to w każdym razie o zablokowaniu przez niego Suez-u, gdyby do wojny doszło. Losem małego Izraela nie przejmują się, nie mając wobec niego żadnych zobowią-zań i stawiając wyłącznie na kartę arabską.

Mając tak śmiałe i dalekie cele na oku, nie ograniczają się do dostaw „czeskiego” sprzętu Egipcjom. Robią podobne propozycje Syrii, Saudii Arabskiej i Afganistowi, rozszerzają dawne umowy z Jemenem i tworzą placówki satelickie w Sudanie.

Ta infiltracja sowiecko-satelickiej broni i sowieckich wpływów może mieć fatalne następstwa najpierw dla Izraela a później także dla całego świata wolnego.

Choć Izrael ma obecnie bardzo długą, bo około 700 mil liczącą granicę lądową, choć nie posiada głębi tere-nowej i ciężkiego przemysłu zbroje-niowego i choć jego ludność jest co najmniej dwadzieścia razy mniejsza niż ludność Ligi Arabskiej, jego bez-pieczestwo nie było dotychczas naprawdę zagrożone. Nie tylko dlatego, że trzy mocarstwa zachodnie je „gwa-rantują”, a komisja O.N.Z. „chroni”, ale przede wszystkim dlatego, że ja-kością sprzętu i zwłaszcza żołnierza wyrównuje w zupełności liczebną przewagę sąsiadów. Jego 5 — 6 bar-dzo ruchliwych i bitnych brygad mo-że w razie mobilizacji rozwinąć się bardzo szybko do 18 samodzielnych brygad względnie 6 do 7 dywizji i znaleźć wydajne wsparcie ze strony doskonale zorganizowanej milicji i po-mocniczej służby kobiet. Bronią pancerną (przeważnie amerykańskie Sher-many, lekkie francuskie AMX i bry-tyjskie samochody pancerne) jest wprawdzie liczebnie słabsza od arabskiej, ale za to Izrael góruje artyler-ią i lotnictwem, choć dopiero zaczy-na otrzymywać pierwsze transze 36 doskonalych francuskich myśliwców „Mystère”. Marynarka wojenna (2 kontrtorpedowce, 33 fregaty, korwety, minowce i łodzie patrolowe oraz 30 barek desantowych) dorównuje egipskiej, nie może jednak przeszkodzić blokadzie egipskiej na Morzu Czerwonym.

Sily potencjalnych przeciwników przedstawiają się narazie następują-co:

Egipt wprawdzie około 100.000 ludzi pod bronią i posiada bodaj dwie dywizje piechoty i niepełną dywizję pancerną, posiadającą prócz amery-kańskich „Shermanów” także nowo-czesne brytyjskie „Centuriony”, ale nie dorównują Izraelowi pod wzglę-dem artylerii, broni piechoty oraz u-miętności i morale żołnierza. Jego milicja, zwana gwardią narodową, li-czy wprawdzie 50.000, ale jest przed-potopowo uzbrojona i niewykształona. Lotnictwo jest bodaj liczniejsze od izraelskiego i ma być wzmocnione 30 włoskimi „Vampire”, ale jest daleko gorzej wyszkolone i utrzymywane oraz na razie nie posiada nowoczes-nych typów odrzutowców.

Syria, mająca 50.000 ludzi pod bron-ią, może bodaj wystawić 5 brygad piechoty i 1 niepełną brygadę pancerną, jednak bojowa wartość tego wojska nie byłaby większa niż w 1948 r. Również lotnictwo syryjskie nie zro-biło od tego czasu postępów.

Saudi Arabia ma wprawdzie dość liczne i częściowo zmotoryzowane wojsko, ale brak lotnictwa i wielka odleg-łość od Palestyny utrudniałyby wiele jego pełne zaangażowanie.

Irak tworzy wprawdzie 3 nowocześ-nie uzbrojone dywizje i ma 4 eskadry lotnicze, wyposażone w dość dobry sprzęt brytyjski i amerykański, ale nie stanowi dla Izraela bezpośrednie-go zagrożenia o tyle, że nie ma bez-pośredniej z nim styczności i że jest związany z Wielką Brytanią dwoma paktami wojskowymi.

Jedynym przeciwnikiem, którego wojsko jakościowo nie ustępuje wojsku Izraela, jest Transjordania. Po-siada ona dwudwujętną Legię Arab-ską, dobrze wyszkoloną i dowodzoną przez brytyjskiego gen. Gluba, oraz niezbyt liczną, lecz wojowniczą mili-cję, składającą się przeważnie z u-chodźców. Słabą stroną jest lotnictwo, otrzymujące dopiero obecnie 10 bry-tyjskich „Vampirów”, t. z. starszych myśliwców odrzutowych.

W tych warunkach Liga Arabska nie mogła dotychczas prowokować po-nownej rozprawy zbrojnej z Izraelem. Tym bardziej, że szarpały ją róż-nice poglądów i częściowo była zależ-na od mocarstw zachodnich.

Sytuacja ulegnie poważnej zmianie, gdy Egipt a może i inne państwa ara-bskie otrzymają sprzęt czechosłow-acki względnie sowiecki i nauczą się nim władać. Broni dla Egiptu wyłado-wuje się już od końca października w Port Saidzie i Aleksandrii. Oczywiście pod silną osłoną. O ile informacje są ścisłe, wstępna umowa przewi-duje dostarczenie 200 myśliwców „MiG-15” i lekkich bombowców Il-28, około 100 czołgów, dużej ilości dział i 6 okrętów podwodnych, na pewno nie czechosłowackich. Już te dostawy przechyła po kilku miesiącach obecny stosunek sił zdecydowanie na ko-rzyść Egiptu i Ligi Arabskiej. Prze-waga ta stanie się miąższąca, jeżeli w ślad za obecnymi dostawami pójdą dalsze a Izrael nie otrzyma odpowied-niej pomocy Zachodu lub co narazie nieprawdopodobne, prewencyjną woj-ną wykorzystanie tych dostaw nie u-trudni.

Izrael domaga się narazie analogi-cznej pomocy mocarstw anglosaskich, zwłaszcza Ameryki, oraz wzmo-cnienia ich gwarancji z 1950 roku. Zapewnia, że wojny nie wywoła, ale nie chce też słyszeć o kompromisowym układzie, któryby zmniejszył jego obecny obszar. Jego obecny minister spraw zagranicznych, Szaret szanta-żuje równocześnie Amerykę i pogróż-kami, że w razie nieotrzymania dostatecznej pomocy sprzętowej od Zachodu, Izrael będzie zmuszony zwrócić się za przykładem państw arabskich, do Rosji o odpowiednią pomoc.

**MOCARSTWA** zachodnie znalazły się w bardzo kłopotliwym poło-żeniu, daleko kłopotliwym niż doty-czas. Wskutek pojawienia się groźnego konkurenta straciły dotych-czasowy monopol i znalazły się w prawdziwym potrzasku.

Doceniają one w pełni olbrzymie znaczenie strategiczne i gospodarcze Środkowego Wschodu. Wiedzą rów-nież, że nie zorganizują dostatecznie jego obrony czy ofensywnego wyko-rzystania bez dobrowolnego udziału świata arabskiego. Dlatego ze wzglę-du na położenie w francuskiej Afry-ce północnej i na Cyprze chciały u-niknąć pociągnięć, któreby jeszcze bardziej oddaliły świat arabski od Za-chodu i zbliżyły do bloku komunis-tycznego. Z drugiej jednak strony są twórcami Izraela i gwarantują jego

bezpieczeństwo oraz chyba już się nie ludzą, że wskutek ich apeli Sowiety zaniechają dostaw broni i zdobytego na Środkowym Wschodzie zaciepienia nie wykorzystają propagandowo i politycznie. Szanse Sowietów są o tyle duże, że Nasser jest nie tylko fana-tycznym antysemitą i jak Tito zwolen-nikiem gry na dwóch fortepianach, ale także demagogiem, grającym na azjatyckich nastrojach mas, że w je-go otoczeniu jest kilku zwolenników pełnej współpracy z blokiem wachod-nim i wreszcie, że Zachód jest skre-powany i niezupełnie zgodny.

W tych warunkach nie zanosi się na to, by Zachód zdobył się na rady-kalne decyzje w formie blokady por-tów arabskich lub otwartego i gwał-townego dozbierania Izraela, któreby było wodą na sowiecki młyn.

## SOVIETICA

### GRUDNIOWA SESJA WIERCHOWNEGO SOWIETU

Na 23 b. m. zwołano sesję Wierchow-nego Sowieta. Będzie to już trzecia w bieżącym roku. Pierwsza budżetowa odbyła się w początkach lutego, kiedy Maleń-kow podał do wiadomości własną dymisję i Chruszczow zaproponował Bułgani-na na premiera. Druga, nadzwyczajna, w sierpniu, celem wysłuchania sprawozda-nia Bułganina z lipcowej konferencji „wielkiej” czwórki w Genewie. Trzecia grudniowa, będzie miała na porządku budżet na r. 1956, ale także inne nie wymienione z góry tematy.

Termin tej sesji budżetowej jest bar-dzo wczesny; odbywały się one dotych-czas przeważnie w marcu i już zesłoro-cna, lutowa była wyjątkiem. Możliwe, że przyczyną jest wyznaczenie na luty 1956 XX kongresu partyjnego, przed którym Kremł zamierza zatwierdzić jakieś wstępne sprawy wewnętrzne. Jak? Przewidywania zwłaszcza odnośnie do pa-lytyki sowieckiej są bardzo zawadne, ale wolno stwierdzić prawdopodobieństwo zmian personalnych w grupie kierowni-czy. Kremł będzie zapewne pokazał się kongresowi partyjnemu już w gotowym składzie nowej hierarchii rządowej, któ-rą grudniowy Wierchowny Sowieta mógłby przedtem „wybrać”. Wczesny termin jego zwołania oznaczał by w takim wy-padku, że rozgrywka o władzę będzie już wtedy rozstrzygnięta. Przy systemie so-wieckim zresztą sesje „parlamentarne” czy zjazdy stanowią — jak wiadomo — już tylko formalny etap końcowy.

### PO CO SEROW TOWARZYSZYŁ PARZE CHRUSZCZOW—BULGANIN?

W podróży do Indii, Burmy i Afganis-tanu towarzyszył czołowej parze Bułganin-Chruszczow minister bezpieczeństwa gen. Iwan Aleksandrowicz Serow. Dla zabezpieczenia cennych osób wymienio-nej pary był by wystarczająco bez wąt-pienia jakiś enkawudzista niższego stopnia. Po co więc, aż sam Serow? Dlaczego nie czuwał tymczasem nad wewnętrznym bezpieczeństwem osieroczonego na cały miesiąc sowieckiego kraju? Był zapewne dodany śmiałym podróż-nikom przez „kolektywne kierownictwo” Krem-la albo dla dorady i nadzoru, albo może Bułganin i Chruszczow uznali, że towarzysz szefa bezpieczeństwa zabez-pieczają ich lepiej podczas tak długiej nie-obecności przed ewentualnymi flegmami „przyjaciół” w Moskwie. W każdym wy-padku udział gen. Serowa w indyjskiej podróży dowodzi, że odgrywa on na o-beenym Kremle rolę bardzo znaczną.

### SOWIETY MAJĄ 21 MILIARDA ZAPASÓW ZŁOTA

Londyński „The Sunday Times” z 11 b. m. poświęcił jeden z głównych artyku-łów sowieckim zapasom złota, które au-tor nazywa słusznie „manewrowymi” i „ofensywnymi”. Pościł te rzeczoznawcy oceniają obecnie na 200 milionów uncji (uncja = 28,35 gr) w stosunku do zapa-su wszystkich innych państw świata ra-zem wziętych, wynoszącego 1,050 milio-nów uncji, z czego Stany Zjdn. posiada-ją 620 milionów uncji. Zapas sowiecki jest natomiast większy od łącznego zapasu złota następujących państw: Belgia, Francja, Niemcy, Szwajcaria, Holandia i Wielka Brytania. Produkcja sowieckiego złota, według oceny tychże rzeczoznaw-ców, równa się już obecnie, albo nawet przekroczyła produkcję pld. afrykańską. Produkcja ta ma swoje dwa działy: ofi-cjalny i tajny, a dotyczący — najlepiej znanych opinii polskiej — obszarów Koly-my, gdzie złoto jest dobywane rękami politycznych więźniów. Wśród literatury na ten temat, autor podaje również źródła polskie, mianowicie opracowanie relacji naszych więźniów z Kolymy, dokonane w 2 Korpusie przez S. Morę, a wydane w Stanach Zjed.

### 8 MILIONÓW PARTYJNYCH

Moskwa ogłosiła 10 b. m., że ilość czło-nków Komunistycznej Partii Związku So-wieckiego doszła 8 milionów, co by ozna-czało ogromny wzrost w stosunku do chwili smierci Stalina, kiedy po powojen-nej stronie nie dochodziła 2 milionów. Ten liczebny wzrost partii jest uważany za dzieło Chruszczowa, dokonane wbrew linii Maleńkowa, który był uważany za zwolennika większej selekcji członków i ostrożności w ich doborze. (s)

**POLITYKA** sowiecka w stosunku do Niemiec jest jasna, nieustęp-liwa i — jeśli chodzi o cele — lo-giczna w każdym szczególe. Aż zdumie-nie ogarnia, że zarówno na Zachodzie, jak i w Niemieckiej Republice Związkowej są ludzie i grupy, które tego nie widzą. A może udają, że nie widzą?

Po nieudaniu się ostatniej konfe-rencji 4 ministrów spraw zagranic-znych w Genewie nie ma już wątpliwo-ści, że Sowiety pozwolą się Niemcom zjednoczyć tylko pod następującymi dokładnie wymienionymi przez nie warunkami:

1) Uznane będą przedtem oba pań-stwa niemieckie — wschodnie i za-chodnie — oraz oba rządy, w Bonn i w Pankow.

2) Zjednoczenie nastąpić może wy-lącznie na drodze bezpośrednich roko-wań i porozumienia obu tych państw z wyłączeniem wpływu mocarstw za-chodnich.

3) Zachowane będą z jednej strony w pełni „demokratyczne zdobycze” wschodnich Niemiec, a z drugiej stro-ny złamane zostaną przez odpowied-nią reformę rolą i nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu tak zwane „sily reakcyjne” w Niemieckiej Republice Związkowej.

4) Zjednoczone Niemcy wystąpią z zachodniego systemu przymierzy i obrony.

Jest rzeczą jasną, że przedstawione w powyższym skrócie warunki ozna-czają, że zjednoczenie Niemiec Mo-skwa uważa wyłącznie i jedynie jako środek do skomunizowania całych Niem-ców. W przeciwnym razie zdecydowa-na jest — i otwarcie to powiada — zjednoczeniu Niemiec zapobiec, umac-niając w oczekiwanym stosownej chwili system komunistyczny w Niem-czech Wschodnich.

Od tego celu Moskwa nie odstepu-je ani też nie odstąpi nawet w naj-mniejszej drobnostce i ani na jedną chwilę. Wszystkie jej posunięcia w sprawie niemieckiej są temu celowi podporządkowane. Moskwa zresztą wcale się z tymi celami nie kryje, jak to wynika wyraźnie z jej oświadczeń (np. memorandum Molotowa z 29 paź-dziernika i 1 listopada oraz mowy Molotowa z dnia 8 oraz 16 listopada), a także z licznych oświadczeń urzęd-owych osobistości rządu w Pankow oraz z memorandum tegoż rządu z dnia 31 października.

Uniemożliwiając wszelkie porozu-mienie w sprawie Niemiec między 4

ANDRZEJ TOMICKI

# MŁOT SOWIECKI

mojarstwami, Rosja usiłuje zmusić Niemców do rokowań bezpośrednich między Bonn i Pankowem. Pankow rząd Adenauera, zdając sobie sprawę z taktyki sowieckiej, nie chce się poddać na tę drogę mimo powtarzanych zachęt ze strony rządu w Pankow. Moskwa gra na opinii publicznej Niemiec Zachodnich i na zrozumieniu skłonicie do zjednoczenia w ramach niemieckim, postępując się tymi krokami jako środkiem nacisku na rząd niemiecki. Wykazuje onaczej, że innej drogi do zjednoczenia nie ma i nie będzie. Ostatnie zażądanie zmiany w rządzie w Pankow są d-kiem wyraźnego zaostrzenia kursu komunistycznego w sowieckiej polityce Niemiec. Wymowę w tym kierunku posiada przede wszystkim zmianą tymczasowego sekretariatu stanu spraw bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Niemiec. Władze krajowe na osobne ministerstwo kre-tarz stanu dla spraw bezpie-cstwa, słynny agent sowiecki W. Ber został w ten sposób misja. Przywrócono więc stan, który istniał za czasów zlikwidowanego swego su Wilhelma Zaisera. Niemcy, poza tym znamienne rzeczą jest wy-żnienie osobnego urzędu dla Niem-ców, dotyczących całych Niemiec. Odpowiadać będzie urząd ten za-niemu ministerstwu dla całości Niem-ców, które w Bonn zastępuje minister Kaiser. Nowy ten urząd w Pankowie i przewodniczącą w-dnio-niemieckiej partii liberalno-demokratycznej dr. Hans Loch, który tym celu zrzekł się swojego minist-stwa. Te i inne objawy są dowodem, że Niemcy rozpoczął nowy okres polityki w sprawie Niemiec. Zarz-jej cel jak i metody zarysowały już niedwuznacznie.

**TAKTYKA** twardej nieustępli-ści i brutalnego stwierdzenia istniejącej tylko ta droga do zjedno-czenia Niemiec, którą pokazuje K- daje też już pewne wyniki. Cale-py w Niemczech zachodnich, „na-ńca” pod wpływem upartego od-nya młotem sowieckim, gotowe wejść na pokazywaną im drogę i ma-gają się różnów z Rosją, a nie rządy politycy również różnów z rzą-

## 15-LECIE ZAŁOŻENIA

Dnia 20 listopada 1955 r. Koło Żołnierzy 2 DSP Szwajcarii zorganizowało obchód z okazji 15-lecia założenia 2 Dyw. Strz. Piechoty oraz 15-lecia założenia obozów uniwersyteckich i szkolnych przy tej dywizji w Szwajcarii. Obchód uświet-nili swoją obecnością m. in. pp. gen. Marian Kukiel i płk. dypl. Stanisław Pelc. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. w kościele św. Antoniego w Zurychu, od-prawioną przez ks. Franć z Rektoratu Katolickiej Polskiej Misji na Szwajcarii, który przy tej sposobności wygłosił por-ywające kazanie, wywołując polską inte-ligencję do szerokiej pracy społeczno-kulturalnej. Msza Św. była celebrowana w obecności jednego ze sztan-darów 2 DSP, przechowywanego w Lille, dla któ-rego Koło 2 DSP wystawiło poczet sztandarowy.

Następnie odbyła się uroczysta akade-mia dla uczczenia wielkiego dzieła kul-turalnego, jakim było utworzenie przy internownane 2 DSP w Szwajcarii 3 obo-zów uniwersyteckich i jednego gimna-zjalnego, oraz dwóch ośrodków szkole-nia ogólnego i zawodowego dla żołnierzy 2 DSP.

Zanajęwane przez Dtwo 2 DSP natche-miast prawie po przejściu granicy w r. 1940 prace nad zorganizowaniem dalsze-go szkolenia swych żołnierzy znalazły szerokie i życzliwe poparcie władz szwa-jcarskich, które przy uniwersytetach w Zurychu, Fryburgu i St. Gallen, oraz przy słynnej związkowej politechnice w Zurychu utworzyły 3 obozy uniwersytec-kie, które zgromadziły razem przeszło 800 studentów. Następnie w Wetzikon zostało zorganizowane polskie gimna-zjum z polskim personelem wykładow-czym i z polskim programem nauczania, gdzie zgromadziło się 296 młodych, nie posiadających jeszcze matury. Wreszcie w Matzingen pod kierownictwem p. płk. Czocho oraz w Töss utworzono dwa oś-rodki dla szkolenia ogólnego żołnierzy i zawodowego, gdzie na kursach szkolono w zawodach rzemieślniczych i technicz-nych. O rozmiarach tych kursów świadczy fakt, że przewinęło się przez nie prze-szło 800 słuchaczy. W zorganizowaniu tego dzieła brały udział nie tylko władze szwajcarskie, lecz i w dużej mierze spo-łeczeństwo szwajcarskie, że wspomni-my s.p. inż. Lagutta z firmy Sandoz, s.p. dyr. Jaeggi ze spółdzielni ogólnej Związku spóżywców. Na najważniejszym może od-cinku tych szeroko zakrojonych prac o-swiatowych utworzone obozy uniwersy-







# JE W NIEMCY

Na czele tych ugrupowań, chcących o opozycję, stoją socjalistyczni. Jednak również w komunistycznej znalazła się poważna siła, która nie od dzisiaj wola o roli w Rosji. Jest to stronnictwo, którego przywódcą dr. De... na czele. Mowy i wystąpienia... doprowadziły ostatnio do... kanclerz Adenauer zażądał w... kolejnych listach od partii li... wyjaśnienia jej stanowiska... polityki zagranicznej rząd... że zamieszanie robi się co... — i że zaniepokojenie, co... w Ameryce, rośnie.

Wieloletnia ostatnia debata w... wykazała dążenie do... również ze strony opozycji, to... przeciwstawia istotne poz... punkt nie wie, do czego jeszcze... doprowadzić w przyszłości.

Jeżeli poza tym w swojej po... zupełnie jawnie na śmierć głów... przeciwnika w Niemczech Za... kanclerza Adenauera. Dr... konczy w styczniu 80 lat... która ta może się więc usunąć... naturalna — powiada sobie... — a wtedy możliwości się roz... opór Bonn osłabnie. O rach... oznajmił niedawno zupeł... wzmianki powyżej dr... w mowie, wygłoszonej... wschodnio-niemieckiej... liberalno-demokratycznej, po... że „Jeżeli pan Adenauer nie... Niemieckiej Republiki De... to uczyni to jego na...”

Wielu posunęli Kremla i je... rządu w Pankow, należy... zmienną dla obrac... w sprawie niemieckiej... Rosyjskiej (zjednoczenie przez... rokowania między Niem... Wschodnimi i Zachodnimi) wy... propozycje, doręczoną przez... Pankow ministrom spraw za... w Genewie, a dotycząca... „Rady Wszechniemiec...”

W której członkowie zostali by... przez oba parlamenty —... i zachodni. Mieli by do tej... nie tylko członkowie... „partii demokratycznych”,... przedstawiciele „organizacji... „Kto wie, co zna... komunistów słowo „de...”

# W OBOZÓW UNIWERSYTECKICH DPS W SZWAJCARII

W szkoleniu, dziękując im w i... DSP za ich odpowiedzialną i... prace, oraz wręczając im hono... DSP. Wspaniałe przemów... gen. Kukiela, skierowane do... szwajcarskich, obrazujące... pracy i zasług w stosunku... polskiego, wywołało... mówców, poczem p. gen. Kukiel w... DSP wręczył profesorom arty... wykonane listy dziękczynne... przez p. gen. Andersa i p.k... „Wielki artystyczny, w której p... na wiołenczeli utwory... Winiawskiego, zabrał głos... Profesorów i Komendantów... prof. Wildt z Politechniki... rektor obozu uniwersy... St. Gallen, który w przepięknym... charakterystyczny nie... profesorów, ale też i stosu... szwajcarskiego wobec... których rozwiązanie nastawa... podnosząc również szacunek i... wojsko polskie i żołnierzy... i swoim godnym zachowa... pracy i rzetelnym nau... Odśpiewaniem akade... „Gaudemus igitur” za... podczas którego wygłosił prze... wniemy na przewodniczącego... Brodzarski, który sam brał... w organizacji obozu... w tym dziale... zabrał głos jeden z „mło... z St. Gallen, który w mo... w języku łaciny wyraził wdzię... dla uczelni i profesorów... „Kto wie, co zna... komunistów słowo „de...”

„mokratyczne”, dla tego skład takiej Rady będzie miał z góry określony charakter. Zadaniem tej „Rady Wszechniemieckiej” było by — oczywiście ponad głową Adenauera — doprowadzić do rokowań bezpośrednich między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich i wypracowanie planu połączenia. Jaki by to był plan, łatwo sobie wyobrazić. Do tej propozycji, wysuniętej w Genewie również przez delegację sowiecką, wrócił Molotow w mowie swojej w dniu 8 listopada. Od tego czasu Kreml i Pankow powtarzają ją z niezwykłym uporem, co świadczy, iż zamierzają trwać na tej drodze. Między innymi należy podkreślić, że Bulganin nie zważał się wymienić jej podczas wizyty swojej w Indiach w mowie, wygłoszonej w dniu 21 listopada — przed parlamentem indyjskim w Delhi. Stwierdzając istnienie dwóch państw niemieckich jako fakt, oświadczył on w sprawie niemieckiej między innymi:

„Związek sowiecki przedłożył propozycję, ażeby utworzyć Wszechniemiecką Radę, organ, który mógłby wg uzgodnienia usiłowania obydwu istniejących dzisiaj państw niemieckich w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym niemieckiego narodu, a także w odniesieniu do współpracy z innymi państwami przy umacnianiu pokoju. Wszystko to przyczyniłoby się do stworzenia warunków dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego i dla zjednoczenia Niemiec przez wolne wybory w zgodzie z narodowymi interesami niemieckiego narodu i interesami europejskiego bezpieczeństwa.”

Powyższa mowa Bulganina wywołała bardzo ostre w formie i treści oświadczenie rzecznika angielskiego „Foreign Office”, odparające między innymi również twierdzenia Bulganina, jako by Związek sowiecki nie posiadał już baz poza swoim terytorium. „Najwidoczniej — czytamy w komunikacie „Foreign Office”, — Związek sowiecki uważa Polskę, Węgry i Rumunię za swoje terytoria, skoro w krajach tych przebywają zawsze jeszcze wojska sowieckie, nie mówiąc już wcale o Niemczech Wschodnich.”

Ostry komunikat „Foreign Office” dowodzi, że jednak zachód zaczyna się niepokoić. Bez względu jednak na to nie ulega wątpliwości, że Kreml będzie wytrwale i brutalnie trwał zarówno przy swoich celach, jak też zwłaszcza przy obranej obecnie taktyce.

Następnie odbyło się uroczyste Walne Zebranie Kola Zoln. D DSP, na którym kol. Paszkowski podniósł trafność i śmiałość decyzji Dwa D DSP tak na terenie wojskowym, jak i w dziedzinie pracy nad żołnierzem, witając obecnych: p. gen. Kukiela i p. p.k. dypl. Pelca. Po objęciu przewodnictwa obrad przez p. p.k. Pelca wręczył tenże p. gen. Kukielowi honorową odznakę dywizji, poczem nastąpiły obrady, podczas których, po uchwaleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes J. Paszkowski (dotychczas), sekretarz St. Witkowski (dotychczas), skarbnik Piechota, zastępcy: Jakubowski, Sobieraj. Podkreślić należy szeroka pracę Zarządu Kola nad uzyskaniem rent inwalidzkiej dla Kolegów, którym się one należą, oraz nad rozszerzeniem opieki nad grobami zmarłych Kolegów w Szwajcarii.

Komisję Rewizyjną ustalono z Kolegów: Głowacki, Węgrzynek, dr. Bieliński. Do sądu Honorowego zostali wybrani Kolegdy: Karolus, Mierzwa, Matus.

## GEN. KUKIEL GOŚCIEM ZW. OFICERÓW SZWAJCARSKICH

Korzystając z pobytu p. gen. Kukiela w Szwajcarii Zw. Oficerów Szwajcarskich zaprosił Generała do wygłoszenia odczytu na temat: „Kampania wrześniowa w Polsce”, które zostały wygłoszone w Kole prawego brzegu jeziora Zürich i w Bernie w dniach 22-go i 23-go listopada b. r.

Obydwa odczyty wygłoszone po niemiecku z niebywałą swadą i znajomością tematu spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem i żywym zainteresowaniem. Odczyt był obrazowany zdjęciami z przebiegu operacji, w których wyjaśnieniami był pomocny Generałowi p. p.k. dypl. Pelc. Należy z uznaniem powitać tą inicjatywę, mającą na celu pogłębienie znajomości zagadnień wojskowych europejskich przez oficerów szwajcarskich, które dotychczas docierały z wyjątkowo jednostronnym naswietleniem.

Dr Jerzy Paszkowski

# „Polacy w niewoli sowieckiej są wszędzie”

Od przybyłych na Zachód, zwolnionych ostatnio więźniów sowieckich otrzymano nowe nazwiska i szczegóły, dotyczące Polek i Polaków, trzymanych dotąd w sowieckiej niewoli.

500 km od Karagandy koło Dżegastanu w m. Kimgir, w zamkniętym obozie (t. zw. reżymnym) dla politycznych więźniów znajduje się około 60 Polek i 25 Polaków; wśród nich kilku żołnierzy armii gen. W. Andersa, którzy powrócili dobrowolnie do kraju po wojnie ze Srodek. Wschodu i zostali następnie wywiezieni z Polski w latach 1946—1948. W obozie Kimgir, według relacji jednego z przybyłych stamtąd, zwolnionych więźniów, znajdują się ks. dr Antoni Kujawa, skazany w Polsce w r. 1949 i wywieziony do Rosji w r. 1950; ks. Grzeła, aresztowany w r. 1945 w Malopolsce Wschodniej; mimo że w tym roku skończył mu się wymiar kary został wywieziony ostatnio wraz z transportem 1600 więźniów z Kimgiru na Kotyng. Kpt. Daszkiewicz, skazany jeszcze w r. 1940 na 15 lat. Kpt. Adamowski, aresztowany w Polsce w r. 1950 i skazany na 25 lat. Urbanowicz wywieziony z Polski również po wojnie i skazany na 25 lat. Abramowicz, skazany w Polsce w r. 1945, Chorozowski — komunistą skazany po wojnie na 25 lat. Wśród kobiet informatorzy wymieniali hr. Potocką, skazaną w r. 1940 na 15 lat.

W obozach Tajszetu spotkano następującą Polki: Franciszkę Michalską, aresztowaną w r. 1944, Genowefę Galas, siostrę szpitalną z Krakowa i Wandę Kosowską z Wilna, Zofię Sadowską ze Lwowa, Zofię Lis z Wilna i Barbarę Oleniską, laborantkę szpitalną, Barbarę Debińską z Wilna, Zofię Lechowicz ze Lwowa, aresztowaną w r. 1945 i po odbyciu wyroku, skazaną na „wolną” zsyłkę w krajoznajarskim kraju; aresztowaną im. Marianną z Warszawy, Aleksandrę Stawrug, młodą mężatkę z Lidy.

W obozie Maryńsk znajduje się lekarz Borkowski, 60-letnia Kucharska; w rejonie Irkucka, w obozie Wichoniewka, nr. 215/4013 przebywa Stefan Szapak, elektryk z Koniuszek, powiat Bursztyn. W Tajszecie spotkano też Polaka, Serafina Głubic, księgowego z Warszawy, lat 60. Z Tajszetu przewieziono go do Reszot, skąd wywieziono 11 września 1955 w nieznanym kierunku.

Jedną ze zwolnionych ostatnio i przybyłych na Zachód osób mówi o naszych rodakach w niewoli sowieckiej dosłownie:

„Polacy znajdują się w Rosji sowieckiej wszędzie — we wszystkich obozach. W mniejszej lub większej liczbie, po kilka, kilkadziesiąt lub kilkaset osób, ale są wszędzie. Wiem o tym zarówno z własnej obserwacji, jako więźniów pracy przez ostatnie dziesięć lat, jak również od tych, którzy do mego obozu przybywali z innych. Polacy i Polki należą do najbliższej grupy cudzoziemskiej w obozach pracy. Są wśród nich ludzie ze wszystkich stron Polski — od ziem wschodnich do ziem zachodnich. Są Polacy deportowani w latach tysiąc dziewięćset trzydziestu dziewięć i czterdzięci, są aresztowani w latach tysiąc dziewięćset czterdziestu cztery i czterdzięci pięć, są wreszcie ludzie z nieustających deportacji z ziem wschodnich aż po lata pięćdziesiąte.”

Na lamach „Orla” będziemy w dalszym ciągu ogłaszać nowe szczegóły i nazwiska Polaków cierpiących dotąd w groźnym piekle sowieckich łagrów. (s)

## „Trybuna Ludu” zaprzecza

W związku z wiadomością, podaną przez część prasy na Zachodzie, jakoby reżym warszawski nosił się z zamiarem oddania Niemcom wschod. Zgorzeleca i Szczecina, „Trybuna Ludu” stwierdziła m. in.: „Bzdurą była plotka, rozpowszechniona przez francuską agencję prasową o oddaniu Szczecina pod wspólną administrację polsko-niemiecką i Zgorzeleca całkowicie pod administrację niemiecką”. (FEP)

## JUBILEUSZ KAPLAŃSKI KS. KAN. N. TURULSKIEGO

W dniu 21 grudnia 1955 przypada 25 rocznica święceń kapłańskich ks. kan. Narcyza Turulskiego, proboszcza Kościoła Polskiego w Londynie przy 2, Devonian Rd. Z uwagi na wielkie zasługi Jubilata na polu pracy duszpasterskiej i społecznej oraz działalności narodowej zawiązał się pod protektoratem ks. prałata Wl. Stanisławskiego specjalny Komitet, mający na celu godne uczczenie tego jubileuszu.

Uroczystości jubileuszowe odbędą w niedzielę, dnia 18 grudnia 1955, i rozpoczną się mszą św., którą odprawi o godz. 10 przy 2, Devonian Rd., N.1 w Londynie ks. prałat W. Stanisławski. Będzie ona połączona z Komunią św. dzieci ze szkoły sobotniej, istniejącej przy kościele pod opieką ks. kan. Turulskiego. Następnie o godz. 12 uroczystą mszę św. odprawi Jubilat. Po południu o godz. 4 odbędzie się w sali parafialnej przy 2, Devonian Rd., N.1 uroczyste zebranie połączone z koncertem. O godz. 7 wieczorem odbędzie się w tejże sali wspólna wieczerza z udziałem ks. Jubilata — tylko za zaproszeniem.

Komitet przystąpił do zorganizowania zbiórki na fundusz jubileuszowy, który zostanie wręczony Jubilatowi i przeznaczony przezeń na cele społeczne.

# MIĘDZY PLOTKĄ I ANEGDOTĄ

Modele na rok 1956! Magazyny amerykańskie i kanadyjskie lśnią się tęczowymi barwami całonocnych fotografii olbrzymich „opływowych”, „rakietowych”, chromowanych, lustrzanych i jakich tam jeszcze Pontiaców, Dodge'ów, Cadillaców (zaliczanych obecnie do „skromniejszych”) i De Sotów. Zdjęcia robione przebiegle, z wydłużonej perspektywy, podkreślają główną atrakcję przyszłorocznego modelu. Jest nią tym razem część tylna, odłok mechanicznego owada, chciałoby się powiedzieć tylniura.

Przez kilka lat uważano inżynierów i grafików ścigających nad planami koncentrowała się na masce. Samochód miał być elegancki i zdumiewający z przodu. Stworzono skrzyżowanie smoka z bajki, szczerzącego kły na niewinnego przechodnia, z dziobem starożytności galery. Dla pełni efektu zaopatrzone samochody od przodu w baterię reflektorów, których światła spełniają pożyteczną rolę oślepiania nieprzyjaciela jadącego z przeciwnego kierunku.

Teraz zabrano się do zadu. Jest on olbrzymi i prowokacyjny. Tyłne światła mogłyby zalać czerwonym kolorem parkiet sporej sali balowej. W bagażniku można by zmieścić majątek zamordowanej rodziny, wraz z żywym inwentarzem.

Olbrzymie denka zbudowane z fiazbinów i poduszek, którymi pyszniły się nasze prababki, budzą dziś u nas niedowierzanie, pomieszczone z rozchwianiem. Ten sam los spotka zapewne za lat kilkanaście fotografie samochodów „model 1956”.

Tymczasem jednak — ponieważ nie możemy wyprzedzić czasu — nowe modele nam się podobają.

Z dalszych ulepszeń na rok 1957 proponowalibyśmy zawieszenie nad bagażnikiem małego samochodu (może na początek motocykl z przyczepką?). Coś, jak motorówka zawieszona nad pokładem statku transoceanicznego, do którego samochód amerykański i tak już jest podobny. Miałoby to też cel praktyczny. Umożliwiłoby właścicielowi dotarcie na miejsce przeznaczenia z miejsca zaparkowania. Samochód właściwy stałby „na redzie” przed miastem — samochodziak podręczny dowoziłby go do miejsca przyucumowania przed biurom, sklepem lub fabryką.

## Samochody karły

Europejczyk spogląda na te olbrzymy z mieszanymi uczuciami: zawiści, niechęci do właściciela (którym na ulicach Londynu czy Paryża jest zwykle nie kuzyn z Bostonu czy Montrealu, lecz ciemnoskóry obywatel jakiejś egzotycznej republiki południowo-amerykańskiej) lub olślowki reprezentant proletariatu którejś „demokracji ludowej”, wreszcie przychylny troski wyrażającej się w pytaniu „jak on zawróci, gdy utknie za rogiem, tam gdzie się jedzina zwała między apteką Jonesa i straganem z jabłkami ciotki Betsy?”

Firmy włoskie zatem i inne europejskie ruszyły konceptem w przeciwnym kierunku. Budują male samochódziki przypominające z wyglądu wędrowny gramofon, opływowa hulajnogę, lub zmotoryzowanego kucyka. Jedził to dosyć sprawnie i zabiera pasażerów, oczywiście dobrze wygimnastykowanych i przestrzegających diety.

## Nowa Cytrynka

Po 21 latach Citroën wypuścił nowy sensacyjny model wozu. Nie było kto reklamował nowy opływowy wóz. Sama opływowa Gina Loinbrzydka przegnała się zgrabnie przy kierownicy — ładowała 28 walizek (tylko rzeczywiście może pomieścić bagażnik) i demonstrowała sposób eleganckiego wsiadania oraz zgrabne kolana oprawione w — niemniej od jej „cytrynki”, powabny rąbek halki.

Samochód jak na stosunki europejskie jest drogi — kosztuje prawie milion franków. Nie szkodzi. Wykupiono już z góry wszystkie wozy, które fabryka we Francji i nowa jej filia w Anglii mogą wyprodukować przez 27 miesięcy.

Przed 20 laty Citroën zdobył popularność w całej Europie swą doskonałością techniczną. Przede wszystkim wolnym zawieszaniem kół. Nowy model wyprzedził poza wielu innymi, również rewelacyjnie udoskonalenie w postaci zawieszenia hydraulicznego, które chroni go od wstrząsów na najgorszej nawet nawierzchni. Można, jadąc nim, dyktować listy swej sekretarce — co zresztą nie będzie chyba najwłaściwszym wykorzystaniem czasu na wywieczce.

W fabrykach Citroëna większość akcji posiada konserc Michelin; Pneu-Michelin; ten sam, który zdołał snosić Francję zabawnymi rysunkami człowieka zbudowanego z opon samochodowych i wydaje doskonałe przewodniki turystyczne t. zw. Guides Michelin. Pan Citroën istniał kiedyś naprawdę i szankował na skutek swego gestu reklamowego, szerszego niż zurobki firmy. Szkoła. Wieży Eiffla bowiem za dobrych czasów przedwojennych bardzo było do twarzą z trzysładowym napisem świetlonym „Citroën”, składającym się z 280,000 żarówek.

## Kto się będzie śmiał ostatni?

„Volkswagen” z jednej, teraz „Citroën” z drugiej strony. Z pogardliwym warknięciem zbył wiadomość o nowym zagrożeniu rynków eksportowych miliony Bentleyów, Austinów, Talbotów i Morrisów, uwijających się dostojnie po obramowanych zielonymi drogach Anglii lub wyciekających jak stado cierpliwych krów na zielone światło w cierpiącym na chroniczny zator Londynie.

Słowo, nazwa czy nazwisko „Ferguson” napawa na zapas dumą W. Brytanii. Pocekkajcie na nasz nowy model — technicznie niedościgniony, w użyciu najekonomiczniejszy, w cenie...? no, zobaczymy. Zalejemy nim znowu rynki zagraniczne. Nawet „Lolo” nam nie przeszkodzi, gdy demonstrator będzie nazwa Diana Ders w deszabla, godnym tej historycznej chwili.

## Pióro mojej ciotki

„Jeil en parle Anglais” — tu się mówi po angielsku — głosi idiotyczny napis nad wejściem do londyńskiego Garrick Theatre. Grają w nim prawdziwie rubelouską burleskę p. t. „La Plume de ma Tante” przywiezioną z Paryża przez trupe genialnych szaleńców.

Nad Sekwaną wzbudziła entuzjazm raczej umiarkowany. Nad Tamizą znalazła widocznie lepszą oprawę, jaką dla ezarowych kolorów łowcipu i beztropki jest szare tło codziennego życia. Zespół znalazł także nowe możliwości podniecenia widowni do śmiechu. Przepisy cenzury brytyjskiej, które pozwalają rozbiierać się na scenie tylko do pewnych (liberalnych zresztą granic) dąly Colette Brosset i jej towarzyszkom okazję do sparodiowania własnej nagości i cenzury. Zargon francusko-angielski płynący wartko ze sceny stwarza także efekty nieosiągalne przy teście oryginalnym.

Robert Dhéry, autor, reżyser i aktor wybrał jako motto dla swego widowiska słowa Montaigne'a, które tak brzmią w dowolnym tłumaczeniu polskim z angielskiego przekładu francuskiej rymów:

„Każde nasze słowo mądrość z głupstwem miesza.

Nie szukaj mądrości gdy głupstwo pocieszysz”

## Do pończochy i pod drzewko

Co na święta komu kupić? „Co” nie jest trudnym pytaniem. Wystarczy rzucić okiem po wystawach sklepowych, by mnóstwo doskonałych pomysłów wpadło do głowy. Można też zagłębić się w lekturę ogłoszeń przedświątecznych. Znacznie trudniej znaleźć odpowiedź na pytanie „za co kupić...?”

Mezycyżni postanawiają, że będą twardzi, jak krzemień i nie wydadzą ani grosza ponad konieczną potrzebę. Jak co roku. Kobiety są rozważniejsze. A przez to pewnie siebie. Nie należy walczyć, gdy nie ma możliwości zwycięstwa. Wniosek z tego jeden: mezycyżni nakupią znacznie więcej prezentów niż chcieli, i wydadzą na to znacznie więcej pieniędzy niż mają. Też jak co roku.

Na domiar złego w uroczystym nastroju dźwigać będą stopy pakunków, każdy za swą lepszą połową, przysłuchując się jej radośnemu szebiotowi i przeluwając milczkiem brzydkie wyrazy.

Nic nie szkodzi. Wynagrodzi im te przykrości z nawiazką widok roziskrzonych oczu i radośne podniecenie bliskich, gdy otwierając będą pakuneczki złożone pod choinką.

J. P. H.

# BRIDŻ

Istotą prawidłowej gry jest wczucie się w sytuację rozgrywanego przeciwnika i wywnioskowanie jakie karty może mieć w ręku partner. Bridż jest grą zespołową — ułatwianie zadania partnerowi jest warunkiem powodzenia.

Dwaj wysokiej klasy gracze spisali się marnie przy przedstawionej poniżej rozgrywce, tracąc wskutek tego robota. Obie strony po partii, rozdawali „A”.

♠ W 9 4  
♥ K D 5 2  
♦ DW 10 6 5  
♣ 8

♠ K 10 8 7 2  
♥ 10  
♦ K 4  
♣ K 6 5 4 2

B  
C+D  
A

♠ A 6 3  
♥ 9 4  
♦ A 8 7 2  
♣ W 10 7 3

♠ D 5  
♥ A W 8 7 6 3  
♦ 9 3  
♣ A D 9

Przebieg licytacji:

A	C	B	D
1 Kier	1 Pik	2 Kier	2 Piki
3 Kier	3 Piki	4 Kier	Kontra

„C” wyszedł w siódmkę Pik pod Asa „D” i piątkę „A”. „D” odwrócił Pik dając lewą „C” na Króla. „C” ruszył w trzeciej lewie w Trefle. „A” dzięki temu mógł zrzucić jedno Karo na wyrobionego Waleta Pik i grę zrobił. Zarówno „C” jak „D” popełnili błędy. Powinni bowiem rozumować w sposób następujący:

„D”: by położyć „A” trzeba by „C” miał w ręku Asa Kier (co jest zupełnie nieprawdopodobne). Asa Trefl lub Króla Karo, obok Króla Pik, a zatem Dama Pik jest u „A”. Jeśli zatem odwróci Piki utrudni partnerowi sytuację, nie wiem bowiem czy będzie mógł wyjść z pod Króla Karo. Muszę zatem zgrać Asa Karo przed odwróceniem Pików i wówczas mój partner dokona reszły biorąc lewą albo na Króla Karo albo na Asa Trefl.

„C”: Dwie lewy poza dwoma na Piki możemy wziąć tylko na Asa i Króla Karo albo na Asa Trefl i Króla Karo. Gdyby As Trefl był u mego partnera zagrał by go napewno przed odwróceniem Pików by nie pozwolił „A” na zrzutkę na Waleta Pik. Skoro nie ma Asa Trefl musi mieć Asa Karo. Wziąwszy zatem na Króla Pik ja muszę sam zgrać Króla Karo i wyjść pod jego Asa.

Rozumowanie nie jest trudne, trzeba je jednak przeprowadzić!

Kenneth Konstam

Problemy bridżowe Kennetha Konstama drukujemy w porozumieniu z Sunday Times.

# Swój do swego

POPIERAJĄC FIRMY POLSKIE  
WZMACNIAMY SIĘ NAWZAJEM!



**Maszyny do szycia i do podnoszenia oczek, rowery, arcykle**  
oraz 400 innych artykułów wyjął po cenach konkurencyjnych

**P. G. STORES**  
S. BREWKA  
18, QUEENS GATE TERRACE, LONDON, S. W. 7. ENGLAND  
Żądaj naszych najnowszych cenników.

**UWAGA — PÓŁNOCNY LONDYN**  
Spożywcze artykuły kontynentalne tanio i zawsze świeże w dużym wyborze do nabycia w polskim sklepie

**PONA DELICATESSEN**  
371, Caledonian Rd., London, N. 7.

**F I L M**

Na festywalu w Cannes nagrodzono w klasie krótkometrażowych półgodzinny film p. t. **THE BESPOKE OVERCOAT** (Płaszcz na zamówienie). Podobne wyróżnienie spotkał ten debiut reżyserki Jacka Claytona na festywalu edynburskim. „Płaszcz” jest jeszcze jedną przeróbką smutnej noweli Gogola.

Dokonał jej zdolny pisarz-scenarzysta żydowsko-angielski Wolf Mankowitz sprowadzając ilość występujących postaci do dwóch: biednego krawca i jeszcze biedniejszego starego buchajtera, którego niespełnioną ambicją życiową jest posiadać płaszcz uszyty na miarę. Pomieszanie smutku z humorem w oprawie getta londyńskiego East-Endu daje całosc nastrojową godną wzoru rosyjskiego. Dwóch bohaterów grają David Kossoff i Alfie Bass.

W Londynie film ten wyświetla się razem z włoskim **LA STRADA** (Droga), który jest ciekawym przykladem hipotezy, że realizm w kinematografii nie zawsze jest realizmem prawdziwym. Technika gry i reżyserii potrafi z nierealnej treści stworzyć podobnie pozornie prawdziwy w sposób tak doskonały, że można ją za prawdę poczytać. Treścią „Drogi” w reżyserii Federico Fellini jest miła ludzi biednych przedstawiona pod postacią dziejów pary wędrownych saltinbanków. Zampano (gra go dobry aktor amerykański Anthony Quinn) uległ bezwiednemu zezwierzęceniu nie ze swojej zapewne winy, jego partnerka — pomocnica jest niedorozwinięta dziewczyna, pozbawiona talentu i brzydki, która kupił od jej matki za 10 tys. lirów. Zampano ją zdradza, doprowadzając do stanu chorobliwej melancholii, by się ponownie przekonac, że była ona jedyną istotą ludzką, która jego życiu nadawała cień sensu. Dziewczynę gra Giulietta Masina, w sposób, który jest naśladownictwem tragicomizmu Chaplina, naśladownictwem o wiele lepszym od oryginału. To ryzykowne stwierdzenie piszę z pełną przekonania.

**KSIEGARNIA POLSKA ALMA BOOK CO. LTD.**  
9, Lenthall Place, Gloucester Road, London, S. W. 7. Tel. FREEmantle 9062  
zawładania 2e z dn. 5 listopada 1955 przeniosła się z 20/28, Holborn, E. C. 1. do nowego lokalu — adres jak wyżej — w którym prowadzi oddział również księgarni sortymentową, zaopatrzoną we wszystkie wydawnictwa polskie.

Prosimy o kierowanie korespondencji na nasz nowy adres i serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej księgarni (tuż przy stacji kolejki Gloucester Road, nad sklepem spożywczym Enocha).

**2 KSIĄŻKI - DARMO**

— jedną, jako nagrodę wstępną, drugą, jako upominek gwiazdkowy od KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ — otrzyma każdy nowowstępujący członek Klubu (jeśli wysył zgłoszenie do dn. 10 stycznia 1956 r. — dla zamieszkałych poza Europą termin ten przesuwa się do dn. 29 lutego 1956 r.) po nabyciu przynajmniej jednej z książek, wymienionych niżej. Na nagrodę wstępnie przeznaczamy świetną powieść J. I. Kraszewskiego p. t. **MISTRZ TWARDOWSKI** (o dziejach słynnego czarnoksięznika, który zaprzędał się diabłu). Upominek gwiazdkowy każdy nowowstępujący członek Klubu wybierze sam, gdy otrzyma nasze katalogi wraz z wykazem książek, przeznaczonych na podarki gwiazdkowe.

**Wielka selekcja gwiazdkowa 1955 r. KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ**

**Lew Tolstoj: WOJNA I POKÓJ.** Niesmiertelne arcydzieło literatury światowej, wielka powieść historyczna, w której geniusz Lwa Tolstojego ujawnił się w pełni, rzucając epicki obraz Europy w okresie wojen napoleońskich. Akcja książki rozgrywa się w środowisku najwyższej arystokracji rosyjskiej, a romans księcia Baskonskiego z uroczą hrabianką Rostową jest najpiękniejszą częścią powieści. Fascynujące kulisy wydarzeń dziejowych, odsłonięte przez autora, składają się na niezapomnianą lekturę. — 4 tomy z epilogiem oprawione razem w płótno, 1247 stron tekstu. — Cena 52 s., dla członków Klubu 35 s. (przesyłka 2 s.).

**Aleksander Dumas: HRABINA CHARNY.** Jedna z najwybitniejszych powieści historyczno-sensacyjnych w literaturze francuskiej, o akcji niezwykle intrygującej, która ukazuje ostatnie lata panowania i życia króla Ludwika XVI i Marii Antoinetty. Hrabia Charny był kochankiem królowej — na jej życzenie poślubił piękną Andreę, w której się zakochał wbrew powziętym zamiarom. Niezwykle dzieje tej pary, ukazane na tle życia dworu królewskiego oraz szalenstw i terroru rewolucji francuskiej splatają się z tajemniczymi machinacjami hrabiego Cagliostro, mistrza czarnej magii. — 3 tomy z epilogiem oprawione razem w płótno, 1247 stron tekstu. — Cena 42 s., dla członków Klubu 30 s. (przesyłka 1 s. 6 d.).

**J. F. Cooper: OSTATNI MOHIKANIN.** Porwająca akcja tej znakomitej powieści rozgrywa się w r. 1757 i ukazuje zaciekłe walki, które wśród puszcz amerykańskich toczyły wojska angielskie z Indianami. Dwie młode i piękne siostry, Kora i Alicja, uciekły do swego ojca, pułkownika Munro, który dowodził fortem, oblężonym przez Indian. Przebiegły Lis, wódz Huronów, porwa siostry i usiłuje zmusić Korę, aby została jego żoną. Słynny zwisdowna, Sokole Oko, prowadzi pościgi. Towarzysza mu nieustraszeni wódzowie Mohikanów, oraz dzielny major Heyward, zakochany w Alicji. Trudno o przygodę bardziej niezwykłą i przejmującą, wśród której Sokole Oko dokonuje bohaterstwa wycieczek. — Pokazny tom, kolorowe ilustracje, trwała oprawa. — Cena 15 s., dla członków Klubu 10 s. 6 d. (przesyłka 9 d.).

**Wiktor Hugo: KATEDRA MARI PANNY W PARYŻU.** Esmeralde, młodzianka i piękna Cyganka, oskarżona o morderstwo i czary i skazana na powieszenie, jako czarownicę. Z rusztowania pod azubienicą porwał ją potworny garbus i schronił ją w katedrze, gdzie reka kata nie mogła osiągnąć dziewczycy. Czy jednak piękna Cyganka została uratowana? Wiktor Hugo, genialny pisarz francuski, przenosi nas do Paryża w końcu 15-go stulecia i w swym głośnej powieści p. t. **KATEDRA MARI PANNY W PARYŻU** (w innych przekładach powieść ta jest znana p. t. „Dziewonnik z Notre-Dame”) rozkłada wstrząsający obraz wielkich ludzkich konfliktów, namiętności, które prowadzą do zatrącenia, oraz miłości, która nie leka się nawet śmiercią. — Pełne wydanie w 2 tomach. — Cena 15 s., dla członków Klubu 9 s. 6 d. (przes. 1 s.).

**PONURY DOM W WARSZAWIE.** Gdy stary hr. Kamiński zmarł po pojedynku z hr. Fleury, jego podstępny sekretarz, Narazin, sfatsował testament na swoją korzyść. Młody hr. Bogumił Kamiński kochał z wzajemnością piękną Halinę, ale Narazin postanowił go zmusić do małżeństwa ze swoją przyjaciółką, hrabianką Bielecką. Akcja powieści jest niezwykle skomplikowana, porwająca, pełna tajemniczości i grozy. Morderstwa następują po morderstwach, niekiedy Narazin nie cofa się przed żadną intrygą i zbrodnią, aby zawiązać olbrzymią fortunę. **PONURY DOM W WARSZAWIE** — to powieść kryminalno-sensacyjna, pełna napięcia, która pochłania już od pierwszych stron. — Wielki tom, 1024 stron tekstu, oprawa płócienna. — Cena 32 s., dla członków Klubu 21 s. (przesyłka 1 s. 6 d.).

**Wiech (St. Wiechecki): SZAFRA GŁA.** Książka ta — to zbiór 130 „kawałów” Wiecha, wydany przed kilku miesiącami. Dla młodszych humoru i dowcipu warszawskiego książka ta stanowi świetne źródło radości i śmiechu. Dla wszystkich zaś SZAFRA GŁA jest doskonałą sposobnością do podpatrzenia stosunków, panujących obecnie w Warszawie — w krzywym zwierciadle satyry. — Prawie 400 stron tekstu. — Z dowcipnymi ilustracjami. — Cena 10 s. 6 d., dla członków Klubu 7 s. 6 d. (przesyłka 9 d.).

**Henryk Sienkiewicz: IN DESERT AND WILDERNESS.** Angielski przekład znakomitej powieści „W pustyni i w puszczy” o egzotycznych przygodach polskiego chłopca i małej Angielki. Lüksowe wydanie z ilustracjami, duży format, oprawa płócienna. Wspaniały upominek dla młodego pokolenia eudemozjenskich przyjaciół. — Cena 28 s., dla członków Klubu 19 s. (przesyłka 1 s. 3 d.).

Członkiem Klubu może zostać każdy i członkostwo jest bezpłatne; wymagana jest jedynie **OPŁATA WSTĘPNA** w wysokości 4s. 6d. Członkami Klubu — poza prywatnymi osobami — mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze itp. — **WE WSZYSTKICH KRAJACH.** Co miesiąc Klub otrzymuje swym członkom **DO DOWOLNEGO WYBORU PRZYNAJMNIJ 4** wyszczególnione i wartościowe książki **PO CENIE OD 25 PROC. DO 50 PROC. NIŻSZEJ** od katalogowej — zapewniając jednocześnie **LICZNE NAGRODY W POSTACI KSIĄZEK GRATIS.** Członkowie Klubu mają przywilej nabycia po zdłonej cenie kilkubowej listadek, które ukazują się w poprzednich selekcjach — parset tytułów najwybitniejszych utworów z literatury polskiej i obcej.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną, należnością za wybrane książki i ich przesyłkę) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wypełnić, wysłać i wysłać)

**Do: Polish Book Club c/o The Vistula Press Ltd.**  
449, OXFORD STREET, LONDON, W.1.

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do Klubu Książki Polskiej, o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykami:

( ) WOJNA I POKÓJ ( ) HRABINA CHARNY  
( ) OSTATNI MOHIKANIN ( ) KATEDRA MARI PANNY W PARYŻU  
( ) PONURY DOM W WARSZAWIE ( ) SZAFRA GŁA  
( ) IN DESERT AND WILDERNESS

W załączeniu przesyłam opłatę wstępną 4s. 6d. oraz należność za zamówione książki i ich przesyłkę. Proszę również o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki p. t. **MISTRZ TWARDOWSKI**. Na przesyłkę tej książki załączam 6 d. Drugą książkę gratis, jako upominek gwiazdkowy ze strony Klubu, wybierzę po otrzymaniu katalogu.

Ogółem przesyłam: .....

Imię, nazwisko i dokładny adres: .....

(drukowanymi literami)

**PRZEGLĄD SPORTOWY**

**REWOLUCJA W NARCIARSTWIE**

Jeśli mówimy o nartach, to oczywiście tylko o drewnianych. „Deski” (jak w języku sportowym nazywa się narty) drewniane są w użyciu „od początku świata”, a przynajmniej od czasu, gdy Norwegowie je wynaleźli, tzn. od kilkuset lat. Dla XX wieku nie ma jednak żadnej świętości, nie są nią również drewniane narty.

Podobno fizycy angielskiego uniwersytetu w Cambridge tamali sobie głowę nad wyważeniem tajemnicy ślizgania się nart po śniegu. Jeśli narty suną bez trudu po kryształkach lodu — pytano — to dlaczego np. nie po kryształkach gipsu. Odpowiedź jest prosta (od niedawna): narciarz posuwa swoje narty po ... wodzie. A oto bliższe wyjaśnienie (nie uzgodnione z dr T. Felsztynem) ciekawego procesu: lód zamienia się w wodę a ta z powrotem w lód. W jaki sposób? Z powodu ciśnienia dolnej powierzchni nart na kryształki śnieżne a przy silniejszych mrozach przede wszystkim z powodu ciepła wywołanego tarciem — kryształki śnieżne topnieją wytwarzając niezmiernie cienką warstwę wody. Po tej warstwie wody suną narty. Cały ten — jakże prosty — proces odbywa się w niezmiernie krótkim czasie.

**Kółka olimpijskie w Polsce.** Zawodnicy polscy marzący o startach na Olimpiadzie muszą zdobyć w sumie 5 kółek olimpijskich, z czego 3 w tym roku, pozostałe 2 roku przyszłym. W roku bieżącym kółka olimpijskie z kórkami uzyskali (wrecko-ati. z Norwegii w Poznaniu i w czasie mistrzostw lekko-ati. w Łodzi): Sidlo, Rut, Adamczyk, Grabowski, Chromik, Lewandowski, Krzyszkowiak i Ozóg. Kobiety — Kusion i Majka. Dwa kółka otrzymali: Schmidt, Makomaski, Janiszewski, Kropidowski, Waleczak, Bugala, Plewa, Weinberg, Kotliński, Iwański, Fabrykowski, Ważyński i Prywer. Kobiety: Ciach, Lerczak, Rychter, Minicki, Wagner, Słowińska, Dmowska, Sobocińska, Krzesińska, Wojtaszek, Zdobychy 3 kółka mogą niemal na pewno liczyć na wyjazd do Melbourne, choć muszą jeszcze zdobyć 2 dalsze dla których minima — i to wcale nie niskie — ogłoszone będą dopiero w przyszłym roku.

**Demonstracja wobec zagranicy.** „Czy zauważyliście — pisze jeden z krajowych krytyków sportowych — że na meczach międzynarodowych zachowujemy się wzorowo, nie ma drak, chuliganów, panuje duch prawdziwej sportowej obiektywności. Na meczach krajowych natomiast jakoby się to wszystko rozkłada...” Uwaga słuszna, albowiem istotnie na wzorową pełną entuzjazmu życzliwość publiczności polskiej zwracają stale uwagę wszyscy zawodnicy z krajów zachodnich, występujący gościnnie w Polsce. Podkreślali to również żuźlowcy z Manchester. Ten entuzjazm wobec zawodników zagranicznych ma swoją specjalną wymowę.

Za przejście po raz pierwszy głównej granicy Tatr Bielskich, Wysokich i Zachodnich otrzymali brązowe medale („wybitne osiągnięcia sportowe”) następujący polscy alpinści: Zbigniew Hegerle, Zbigniew Krusa, Jerzy Piotrowski, Ryszard Schramm i Jan Staszal.

**Ramanzowe spotkanie** bokserskie między reprezentacją Westfalii i Poznaniem zakończyło się w Kaliszu wysokim zwycięstwem Polaków 17:3. Drugie spotkanie pod nazwą: Łódź-Westfalia 12:8.

**Dziewiąty mistrzostwo** polski bokserski Polska-Piłdadia 14:6. Na 8 dotychczas stoczonych spotkań Polska wygrała 5, a raz przegrała. Mecz odbył się w Helsinkach i wywołał ogromne zainteresowanie. Zwycięzcy: Stefaniak, Niedzwiedzki, Drogosz, Walesek, Pietrzykowski, Piórkowski i Grzelak. Przegrali: Kukier, Soczewiński i Korolewicz.

**XXVII pływackie mistrzostwo** Polski w Warszawie przyniosło 5 nowych rekordów seniorów i 7 juniorów. Nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 m zmiennym kobiet uzyskała Polonia W-wa (Milnikiel, Mróz-Jankiewicz, Gryka-Jara, Werakso) — 5:23.4. Następnie Szulcówna uzyskała nowy rekord Polski w 100 m dow. — 31,5 sek. i 100 m dow. — 1:09,9. Mroczkowska 50 m dow. — 25,6. Klemieńska 400 m zmien. (Stal — Poznań) 6:19,9. Na 790 zgłoszeń na starcie zjawili się jedynie 300 zawodników.

**Ruch Chorzów-FSCG** Longwy 14:0 (8:0). Drużyna francuska była bardzo słabym przeciwnikiem.

**Ruch Chorzów — Raków** Club Lens 2:1 (2:1). Bramki dla Polaków zdobyli: Cieślak i Szymczak. Lens zajmuje drugie miejsce w francuskiej I lidze.

**Władze sportowe w Stanach Zjednoczonych** „odwiesity” najlepszego średnio-dystansowca, Wes Santee, przywracając mu prawa startu. Santee oskarżony był o to, iż w czasie startów w Kalifornii pobierał „nadmierne zwroty kosztów”. Wiedziecnie obawa wycofania się z biegni w przededniu Olimpiady jednego z najlepszych biegaczy świata zaważyła na tej decyzji. Prawde mówiąc: jakaż jest róż-

nica między „upańsbwionymi sportowcami” kazi amerykańskimi uniwersyteckimi i tam stwarza się zawodnikom najlepsze warunki treningów tak by nie miały zmartwienia o chleb powszedni wiele innych. Jedynym zmartwieniem być: uzyskanie najlepszej formy i najlepszych wyników. Inna rzecz, czy należy za ten stan rzeczy winić jedynie zawodników. Czyż nie ponoszą winy i odpowiedzialności instytucje państwowe i „opiekujące” się sportem uniwersytety faworyzujące asów sportowców i kluby sportowe o nadmiernych ambicjach za to, iż placą zawrotne niemałe sumy pod pozorem „zwrotu kosztów” Szczerze mówiąc czy n.p. tenisistów, drożących przez wiele miesięcy po świecie nie są także zawodowcami racjonalizatorami?

I wreszcie: czy wszystkie te udopienia decydują wyłącznie o formie i wynikach? Wydaje się, że należałoby odpowiedzieć negatywnie. „Zwroty kosztów” itp. wszystko to nic nie pomoże, jeśli u zawodnika nie będzie tej „dłogi” czy „żyłki sportowej”, która każe mu do coraz to lepszych wyników albo, prostu — zwłaszcza u prawdziwych amatorów — do utrzymania pewnej przynajmniej sprawności fizycznej, która pozwala z entuzjazmem kopać piłkę, z ochotą stawać w ringu bokserskim, z zapałem ciągnąć wiosłem po wodzie, z wdaniem siadać do kierownicy samochodu wyciagowych.

**FIFA** czyli Międzynarodowa Federacja Piłkarska wyraziła Włoskiemu Związkowi Piłki Nożnej uznanie za energiczne zlikwidowanie afer (przekupstwa i t. p.) w włoskich klubach piłkarskich.

**Notabie olimpijskie.** Niemcy zachodzący wydadzą w kwietniu 1956 r. specjalny zjazd olimpijski. W kwietniu 1956 odbędzie się w Monachium (13.4. do 16.4.) olimpijska wystawa sztuki a w Berlinie (14 i 15.4.) obraduje „Deutscher Sportbund”, najwyższa władza sportowa Niemiec.

**Międzynarodowa Komisja Piłki Nożnej (FIFA)** powołała na międzynarodowych sędziów Polaków: Edw. Góreckiego, Jana Łagdama i Tad. Dzięgiełskiego.

**Mistrz Francji, Reims,** zakwalifikował się do rozgrywek ćwierćfinałowych ouchar Europy po remisie 2:2 (0:0) w wanzowym spotkaniu z AG Aarnau (nia). Pierwsze spotkanie wygrał Reims 2:0. Do ćwierćfinału weszli również Voroes Lobogo (Węgry), Real (Hiszpania), Partyzant (Jugostawia) i Hibernian (Szkocja).

**Angielski Dziennikarzy Sportowych** Anglii ustalił najlepszego sportowca roku bieżący. Został nim Dielster, komitet specjalista w biegu na 2000 przeskodami. Na dalszych miejscach plasowali się: May — kapitan drużyny krykietowej, Morgan — reprezentant rugby, Hewson — świetny biegacz średnich dystansach, stary Matthew wzięty najlepszy piłkarz Anglii, Skolarz-amator i słynny kierowca samochodowy, Moss.

**Mistrzem świata w 5-cioboju** został (zawody odbyły się w Zurich) stary Salmkow (Rosja sow.) 44:00. Dalsze miejsca zajęli kolejno: Malm (Finlandia), Kovacs (Węgry) i Szwajcjaria. Drużynowo pierwsze miejsce zajęły Węgry.

**Gordon Pirie,** główna nadzieja na Olimpiadę, oświadczył w wiedeńskim przeprowadzonym w telewizji wywiadzie, że poddaje się wyczerpaniu i nie będzie musiał najprawdopodobniej fałszować się na zawsze z biegni.

**POSZUKIWANIE**

**JÓZEF SZCZUREK** z Kanady, Hamilton, Ontario, 73 Gage Ave. N. poszukuje p. **KAZIMIERZA I PIOTRA ZUBKO**.

**JAKO POMOC**  
lub prezent zawsze pożądane.

NYLONY — Morley, 2 pary ...	20/-
NYLONY — siatkowe, 2 pary ...	25/-
PONCZONY wełn., 2 pary ...	27/6
BUCIKI damskie lub męskie ...	45/-
BOTY podbite barankiem ...	77/-
SWETER — kardigan wełn. ...	32/6
WŁÓCZKA 3 ply — 16 oz. ...	25/-
WSPYRY org. sudeckie 1 v. ...	16/-
PLASTYK imit. krokodyla ...	57/-
PASKERZ lub WATKMAN ...	25/-
PARKER lub WATERMAN ...	25/-
PARKER „21” model eksport. ...	35/-
BRZYTTWA Solingen H. G. ...	25/-
GUMA INDIJSKA (krepka) ...	45/-

Szczegółowe cenniki na paczki do Polski i Rosji odwrotnie.

**HASKOBA Ltd.**  
2, Hogarth Road, London, S. W. 5.  
Earls Court. Tel. FRE 7888.



# Najmłodsze pokolenie polskie w Manchester

Dziewiętnastego listopada b.r. — w przededniu wielkiej manifestacji — generał Anders, który jest przewodniczącym Rady Polskiej Macierzy Szkolnej, odwiedził polskie szkoły nauczania przedmiotów polskich na obrzeżach w Manchesterze. Organizacyjnie jest to jedna szkoła, ale faktycznie 34-ro dzieci uczy się w Domu Polonii na Cheetham Hill, (Dom t.zw. Polonii), a 209-ro dzieci uczy się w szkole katolickiej przy kościele św. Alfonsa na Brook's Bar niedaleko domu Kombatanta.

Polska szkoła nauczania przedmiotów ojczyźnych istnieje już w Manchesterze 6 lat. Początkowo była prowadzona na wyłączny rachunek Koła S.P.K., obecnie wydatki związane z prowadzeniem szkoły pokrywają: Koło S.P.K., Komitet Rodzicielski, Związek Spadochroniarzy, Stowarzyszenie Techników, Koło Polskie (Organizacja Tarej Polonii), Zespół Tańców Luźnych i in. Stworzono „Fundusz Szkolny”, którym administruje Rada Wykonawcza Funduszu, za pośrednictwem zarządu Koła S.P.K. Do Rady Wykonawczej wchodzi z urzędu: kierowniczką szkoły, ks. proboszcz, oraz opiekun szkoły z ramienia S.P.K., p. Kazimierz Bocianowski.

Generał Anders rozpoczął swą wycieczkę od szkoły na Cheetham Hill. Powitał go: p. Janina Stocka w imieniu Komitetu Rodzicielskiego, p. Bocianowski jako opiekun szkoły oraz w imieniu starej Polonii p. Stanisław Fortynaj. Ta stara Polonia daje szkołę lokal, opał, światło, oraz śniadania dla dzieci. Personel nauczycielski składa się z pań G. Kuncewicz i L. Kralowej. Generał odwiedził klasę w czasie lekcji śpiewu. Prowadziła ją p. Kuncewicz. Przywitał generała Andersa uczeń Rysio Petecki; poczem delegowali wierszyki Jasio Gawroński, Ania Zabianka, Henio Chmielecki i Krysta Leszczyńska. Krysta Wozniak wręczyła Generałowi kwiaty.

Po odpiewaniu przez dzieci kilku piosenek p. Kuncewicz zaprosił gości na śniadanie szkolne. Generał usiadł przy stole, otoczony dziećmi. Śniadanie rozpoczęło się modlitwą, a następnie Generał i przybyli wraz z nim goście rozmawiali z dziećmi i ich rodzicami. Na zakończenie wizyty Generał odwiedził klasy w czasie nauki, która następnie się rozpoczęła; dzieci starsze uczyły p. Kuncewicz, a młodsze p. Kralowską.

Szkoła na Brook's Bar składa się z pięciu klas. Dzieci uczą się w warunkach doskonałych. Proboszcz parafii

ks. kanonik J. O'Donnell okazał Polakom wiele serca. Dzięki niemu szkoła polska korzysta ze wszystkich urządzeń szkolnych, placąc jedynie £1.7.6 tygodniowo, jako zwrot kosztów opalu, oświetlenia i sprzątanía. W szkole tej pracuje 10 sił nauczycielskich, wraz z księdzem kanonikiem J. Bassem. Personel nauczycielski stanowią: kierowniczką — p. Olga Trybuchowska, p. Jadwiga Wiszniewska, p. Antoni, p. Wanda Czepiel, p. Zofia Bem, p. Maria Strońska, p. Jadwiga Serwatko, p. J. Lisowska, p. Adam Loboziński; religii uczy ks. Kanonik Bass.

Wizyta na Brook's Bar rozpoczęła się od odwiedzenia ks. kanonika J. O'Donnella. Następnie generał Anders i towarzyszące mu osoby udały się do wielkiej sali szkolnej, gdzie zgromadzone były dzieci, uczęszczające do tej szkoły oraz delegacje szkół okolicznych. Generał przywitał prezesa Komitetu Rodzicielskiego p. K. Wojciechowski, kierowniczką p. O. Trybuchowską, oraz imieniem uczniów Wojtek Krzanowski. Kwiaty wręczyła Basia Gołbiowska, a wierszyk powieści Tadzio Ratajczak. Generał przywitał się następnie z rodzicami, poczem obszedł kolejno wszystkie klasy. Na Brook's Bar przybyli — jak wspomnieliśmy — delegacje szkół okolicznych: Z Rochdale 6-ciuo dzieci pod opieką pp. Balickiej i Peteckiej, z Oldham ze szkoły Pol. M. Szk. 4-ro dzieci pod opieką p. M. Slugockiej i p. D. Blaszczyka, z Bury 4-ro dzieci pod opieką p. F. Zalesiewicza oraz z Ashton 4-ro dzieci pod opieką p. Janowskiego. Z Chorley, Preston oraz Bilton nie przybyli ze względu na pogodę.

Dla uzupełnienia obrazu szkolnictwa polskiego w Manchester dodać należy, że niezależnie od wymienionych już punktów nauczania, prowadzony jest kurs dla starszej młodzieży, t.zw. klasa gimnazjalna (11 uczniów). Mieści się ona w Polskim Domu Katolickim, a nauczają pp. K. Arnold i pik. Rowiński.

Dzieci mówią po polsku bardzo ładnie i czysto. Zaznaczyć przy tym warto, że w szkółce na Cheetham Hill, w Domu Starej Polonii uczą się dzieci pochodzące przeważnie z małżeństw mieszanych.

Organizacje polskie w Manchesterze z S.P.K. na czele oraz wychowawcy i pracownicy szkół zasługują w pełni na uznanie, które gen. Anders wyraził im w imieniu własnym i Polskiej Macierzy Szkolnej.

Tadeusz Feisztyn

# GENEWSKI KONGRES ATOMOWY

MÓWIONO również na genewskiej konferencji atomowej o tym, jak zastosować do pracy pokojowej dużą energię procesu przemiany wodoru w hel, stosowaną obecnie w bombie wodorowej. Znawcy jednak tej sprawy byli bardzo powściągliwi, tak że nie wiadomo, czy wiedzą i chcą zachować tajemnicę swych osiągnięć, czy też nie wiedzą i maskują się tajemniczą miną. Jedyna rzecz, jaka wyciekła na zewnątrz, to tylko luźne informacje, że prace nad tym zagadnieniem rozpoczęto już w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Ale to wszystkie plany dalszej przyszłości. W chwili obecnej wszystkich dwanaście zasadniczych typów, jakie przedstawiono na kongresie genewskim, były to różne odmiany „klasycznych” już dziś uranowych stosów atomowych. Ciekawe są więc ekonomiczne przesłanki tych projektów. Jak podali Anglicy, koszt budowy stosu atomowego typu, będącego w budowie w Calder Hall, wynosi 120 funtów na każdy kilowat produkowanej mocy. Wedle oceny amerykańskiej, planowane przez nich stopy będą tańsze w budowie, wynosząc od 70 do 90 funtów na każdy kilowat mocy. Nie wiadomo jednak, czy będą równie ekonomiczne, jak stopy angielskie.

Jeśli chodzi o cenę paliwa, Amerykanie ofiarowują funt uranu naturalnego za 20 dolarów. Koszt jednak uranu wzbogaconego uranem 235, a więc uranu w takim stanie, w jakim nadaje się on najlepiej do stosów atomowych, jest znacznie wyższy — wynosi bowiem aż 11.000 dolarów. Ta olbrzymia różnica najlepiej może wykazać, ile pracy trzeba, by uran naturalny przerobić na paliwo stosu atomowego.

Jeśli chodzi o koszt elektryczności, produkowanej przez energię atomową, Anglicy oceniają go na 0.6 pena za kilowat/godz., co jest nieco mniej, niż obecna cena tej samej jednostki elektryczności produkowanej w siłowniach angielskich opalanych węglem lub pędzonych wodą. Koszt amerykański jest mniej więcej ten sam, lub nawet nieco większy, lecz sprawa przedstawia się tam o tyle gorzej, że obecny koszt elektryczności w Ameryce jest prawie o połowę mniejszy, niż w Anglii. Należy jednak dodać, że ta wysoka cena elektryczności atomowej w Ameryce wynika przede wszystkim z bardzo wysokiej amortyzacji (12 procent) wkładów kapitałowych, przyjętej do kalkulacji kosztów.

## Wyścig między Rosją i Ameryką

PODCZAS kongresu atomowego okazało się — jak o tym już wspomnieliśmy — że poziom naukowy w zakresie fizyki atomowej trzech przodujących krajów, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Rosji jest mniej więcej wyrównany (choć ilość danych liczbowych, jakie podali Amerykanie, znacznie przewyższała dane angielskie, a tym bardziej rosyjskie). Każdy z nich, jeden niezależnie od drugiego, doszedł do tych samych mniej więcej wyników, choć nie wolno zapominać, że dla Rosji niewątpliwie dużą pomocą były dane, otrzymane za pośrednictwem szpiegów, Fuchsa, Pontecorvo i innych.

W obecnym stanie dalsze utrzymywanie tajemnicy teoretycznych i prac doświadczalnych z zakresu fizyki atomowej, nie ma więc sensu. Wszyscy doszli zgodnie do przekonania, że swobodna wymiana naukową na tym polu jest korzystniejsza dla każdej ze stron.

W zakresie wyposażenia naukowego, a zwłaszcza tak ważnych dla badań budowy jądra atomowego potężnych maszyn do nadawania elementarnym cząsteczkom materii olbrzymich energii, o tych synchrotronach, cyklotronach, bewatronach, czy jak się one wszystkie nazywają, obecne uposażenie Rosji jest w tyle za amerykańskim. Natomiast ogłoszone na kongresie plany rosyjskie na najbliższą przyszłość znacznie przewyższają to wszystko co Ameryka posiada, a nawet planuje. Jeśli więc te plany rosyjskie nie są jedynie propagandą, to za jakiegoś czasu Rosja będzie miała narzędzia badawcze przewyższające wszystko inne na świecie. Znając ambicje Amerykanów, nie można wątpić, że nie pozwolą oni wydrzeć sobie pierwszeństwa.

Natomiast jeśli chodzi o zastosowania praktyczne, w tym kierunku — jak już zaznaczyliśmy uprzednio — Rosja znalazła się dopiero na trzecim miejscu, po Stanach Zjednoczonych i Anglii. Jej siłownia atomowa, choć

tu i ówdzie, w drugorzędnych raczej szeregach, miała pewne pomysły wyprzedzające osiągnięcia amerykańskie i angielskie, na ogół jednak była technicznie mocno zacofana. Co szczególnie uderzyło obserwatorów anglosaskich, to bardzo małe wykorzystanie strumieni neutronów, co praktycznie znaczy mniejszą wydajność z tej samej ilości paliwa i zupełnie nieomal zlekceważenie problemu odnawiania paliwa.

Z tego punktu widzenia wydaje się, że lepsza jest polityka obu krajów anglosaskich długiego eksperymentowania na mniejszych stosach próbnych, a przystępowania do budowy elektrosiłowni atomowej dopiero wtedy, gdy uzyskano dostateczną ilość danych, by zapewnić siłowni możliwie najwyższą wydajność.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że cała elektrosiłownia sowiecka była obliczona wyłącznie na propagandę. Gdy w dniu 8 grudnia 1953 roku prez. Eisenhower zaproponował światu bezinteresowną pomoc Ameryki w rozwoju pokojowych zastosowań energii atomowej, było to dla Rosjan dużym zaskoczeniem, pozbawiającym ich potężnego atutu propagandowego. Brak tego atutu stał się zwłaszcza mocno dotkliwy z chwilą, gdy polityka sowiecka wysunęła hasło współistnienia. Jak można się domyślać z wysokiego poziomu fizyki atomowej w Rosji i licznych jej wybuchów atomowych, wszystkie jej wysiłki na tym polu skierowane były dotychczas wyłącznie na badania i prace o charakterze wojennym. W 1954 roku więc, chcąc pochwalić się swą „pokojowością” i zapomnieć światu swymi wynikami, odkomenderowali Rosjanie ekipę uczonych i techników, każe im w możliwie najkrótszym czasie zbudować siłownię atomową. Wobec licznych materiałów używanego z wywiadu i od fellow-travellerów, było to zadanie stosunkowo łatwe, zwłaszcza gdy — wobec celu propagandowego — wydajność tej elektrowni była rzeczą zupełnie drugorzędną.

Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest fakt, że Rosja pozwoliła krajom satelickim na studia atomowe dopiero z początkiem 1955 roku. Dopóki bowiem fizyka atomowa miała być wyłącznie na usługach wojennych, o pracach satelitów oczywiście nie mogło być mowy.

Przy tym stosunkowym zacofaniu sowieckiej techniki atomowej jest rzecz jasna, że przechwałki Stalina o tym, jakoby w Rosji stosowało się energię atomową do zmiany klimatu, nawodnienia pustyni, odwracania biegu rzek itp. były tylko typowymi rekwizytami sowieckiego arsenału bajek propagandowych.

## Plusy i minusy kongresu

CZY ATOMOWA konferencja genewska opłaciła się? W dużym stopniu, tak. Choćby samo zajrzenie za kurtynę było bardzo cenne dla obu stron. Dla Ameryki świadomość wysokiego poziomu naukowego Rosjan była informacją bardzo ważną i bodźcem do nowych wysiłków, nie mówiąc już o tym, że przekonało Amerykanów, iż czas niekonięcznie pracuje na ich korzyść. Czy jednak potrafili oni tę informację właściwie wykorzystać, to inna rzecz.

Drugą niewątpliwie korzyścią było zrozumienie, że dziś już o tajemnicy atomowej, przynajmniej jeśli chodzi o naukę, nie może być mowy i że nikt nie może już liczyć na to, by miał monopol w tej dziedzinie.

Okazało się również, że przeliczne

zastosowania energii atomowej w badaniach naukowych, w rolnictwie, przemyśle, lecznictwie, są już dziś powszechną własnością i że pełna jawność w tej dziedzinie może być tylko korzystna dla wszystkich. Można się więc spodziewać, że zapoczątkowana w tej dziedzinie w Genewie współpraca międzynarodowa będzie się z roku na rok szerzej rozwijać.

W ten sposób zagadnienie atomowe zeszło do poziomu innych dziedzin nauki, w których jawność badań jest podstawą rozkwitu.

Co jednak z jawnością danych technicznych? Wiemy, że w nowoczesnej rywalizacji przemysłowej między krajami i firmami przemysłowymi, o ile informacje naukowe nie stanowią tajemnicy, osiągnięcia techniczne są pilnie strzeżone nie tylko coraz bardziej tracącymi na wartości patentami, lecz przede wszystkim głęboką tajemnicą, jaka je otacza.

W Genewie Amerykanie i Anglicy odstąpili od tej zasady i — jak już wspomnieliśmy — hojnie podawali każdemu, kto o to pytał, wyniki swych osiągnięć do wiadomości. Delegat rosyjski Wawilow przyznał nawet publicznie, że obfity, amerykański materiał danych o przekrojach czynnych poszczególnych materiałów będzie dla Rosji bardzo cenną pomocą w jej „pokojowych pracach atomowych”.

Rosjanie byli ze swej strony, jak zaznaczyliśmy, bardziej powściągliwi. Wyjawiali swe tajemnice techniczne skąpo i niechętnie, a gdy chodziło na przykład o dane rozmieszczenie surowców atomowych, nie można było się niczego od nich dowiedzieć. Ich tak typowa tajemniczość i blaga okazały się najlepiej na zabawnym szczególe: okazała bryła „rosyjskiej” rudy uranowej była, jak to łatwo poznał geologowie francuscy, po prostu starym okazem blendy smolistej z Jachimowa (Czechy), który zdobył muzeum w Pradze przez długie lata przed wojną.

Na koniec należy z przykrością stwierdzić, że politycznie kongres genewski był dużym sukcesem dla sowieckiej propagandy „współistnienia”. Prasa sowiecka, a za jej śladem i rezymowa prasa w Kraju, były wprost zawalone wywiadami i oświadczeniami najwybitniejszych uczonych świata, którzy z entuzjazmem opowiadali o konieczności pokojowego współzycia wszystkich narodów i o wspólniejszej przyszłości, jakie to współistnienie zapowiada. Wtórowała im prasa nie tylko francuska i angielska, lecz nawet w dużej mierze i amerykańska. Całą bowiem różnicą, której Zachód nie chce rozumieć, było to, że dla Zachodu kongres genewski był kongresem naukowym i niczym więcej, dla Rosjan natomiast, jak zwykle, jednym tylko elementem więcej w ich obecnej taktycznej fazie realizacji niezmiennego celu sowieckiej strategii politycznej: opanowania świata.

**Najniższe cło na leki**  
**TYLKO 30 ZŁ.**  
**OD OPAKOWANIA**

STREPTOMYCINA 10 gr. £ 1. 3.6  
PENICYLINA ol. 5 x 3 mil. j. £ 1.15.0  
RIMIFON 1000 tabl. £ 2.10.0  
SERPASIL 100 tabl. 0.25 £ 0.18.0  
VITAMIN B-12 50 am. @ 50 m. £ 1. 3.6

Nowy Cennik Lekarstw (400 pozycji) na żądanie.

**HASKOBA Ltd.**  
2, Hogarth Rd. London, S.W. 5.  
Earls Court. Tel. FRE 7888.

**APTEKA**

**M. B. GRABOWSKI**

Jeśli leki  
To z apteki,  
A gdy co innego  
To też od Grabowskiego.

Adres:  
**M. B. GRABOWSKI**  
175, Draycott Ave.,  
London, S. W. 3  
Tel.: KEN 07-50

**RAKUSENA** wyborowe produkty żywnościowe

Orzeszki imbirowe	Platki z surowego ciasta	Cynamon
Kruszki ciasto	Luczki	Biały pieprz
Herbatniczki	Zacieraczki	Sos owocowy
Amrut (biszkopty)	Semolina (drobna, śr., gr.)	Sos pomidorowy
Makaroniki kokosowe	Groch (Marrow-fats)	Ocet słodowy (brunatny)
Nisze" biszkopty	Groch (zólty luskany)	Ocet dystrylowany (biały)
Biszkopty z kremem	Groch (szielony luskany)	Esencja kwaskowa
Paluszki czekoladowe	Fasola gruba	Olej orzechowy
Biszkopty wodne	Soczewica	Margaryna (koszerna)
Herbatniki z macy	Ryż luskany	Tluszczy roślinny (koszerny)
Rosół z kluseczkami	Pęczak	„Frum“ — proszek do czyszczenia
Zupa jajeczna	Platki jęczmienne	„Frum“ — proszek mydlany
Makaron z jajkiem (drobny)	Mąka kartoflana (Farina)	„Frum“ — mydło kuchenne
Makaron z jajkiem (średni)	Tapioka	Świecice (zimowe)
Kluszczyki na jajku	Sago	Świecice (letnie)
Lasanki na jajku	Mączka kukurydzana	Torebki do biszkoptów
Kluszczyki fantazyjne	Sos do ryb („Fry-o-Lets“)	Torby do biszkoptów
Makaron drobny	Proszek Curry	Terby do sprządek
Makaron średni	Korzenie do marynat	
Kluski zwykłe	Imbir	
Lasanki	Korzenie mieszane	

Żądajcie we wszystkich sklepach kolonialnych  
Chętnie służymy informacjami handlowymi  
**LLOYD RAKUSEN & SONS LTD., MEANWOOD RD., LEEDS 7**

**KRZYŻÓWKA Nr 158/55**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	2					



Z „TESTAMENTU“ WINCENTEGO WITOSA

... Losy ludów i narodów są w rękę Boga. Spodziewamy się, że sprawiedliwość wreszcie zwycięży, sięgając po życie nowe. Wyrzucimy sobie jak namiętnie w sercu i pamięci: Wolna Ojczyzna i Państwo Niepodległe są największym i najcenniejszym skarbem każdego człowieka, dla których wszystko należy poświęcić.

Na was, Obchopi, na lud polski jako stanowiący ogromną większość narodu, rozporządzający siłą fizyczną i moralną, w pierwszych rzędach spada obowiązek utrzymania i obrony państwa.

OBCHÓD RUCHU LUDOWEGO

W niedzielę, dnia 11 grudnia b. r. odbyło się w Londynie w Westminster Cathedral Hall zebranie westminsterskie uczczenia 60-letniej rocznicy ruchu ludowego i 10-letniej rocznicy śmierci W. Witosza.

Bogaty program artystyczny uzupełnił program. Konrad Kurkowski odegrał szereg utworów Chopina. Ponadto wystąpił chór im. Chopina pod dyrekcją Z. Gedla.

STOSUNKI REŻYMU Z NIEMCAMI

TYDZIEŃ PRZYJAŹNI Z NIEMCAMI KOMUNISTYCZNYMI

W dniach od 15 do 21 listopada odbywał się w Polsce tak zwany Tydzień Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami. Impreza ta nie miała jednak żadnego znaczenia i była ignorowana przez społeczeństwo polskie.

WYCIECZKA Z NIEMIEC ZACH. W POLSCE

W połowie listopada przybyła do Polski 11-osobowa „grupa intelektualistów“ z Niemiec Zachodnich. Wycieczkowicze przebywać mieli w Polsce przez kilka

OBCHODY MICKIEWICZOWSKIE W RZYMIE

Uroczystości 100-lecia śmierci Adama Mickiewicza, zainicjowane w Rzymie przez tutejszą kolonię polskich uchodźców, miały przebieg skromny, lecz podniosły.

Wieczorem tegoż dnia w auli Pax Romana pałacu Salvatii odbyła się uroczysta akademii. Udział w niej był bardzo liczny ze strony uchodźców i duchowieństwa polskiego oraz zaproszonych gości włoskich.

W ramach obchodów, którymi świat kulturalny oddaje hołd wielkiemu poecie Adamowi Mickiewiczowi w setną rocznicę jego zgonu, odbyła się w piątek dn. 9 grudnia br. w Rzymie kolejna podniosła uroczystość uczczenia pamięci polskiego wieszca.

Obchód zorganizowany został staraniem ambasadora R.P. przy Watykanie, dr. Kazimierza Papée, i opiekuna uchodźstwa polskiego na świecie ks. arcyb. Józefa Gawliny.

Z inicjatywy Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie odbyło się w dn. 29 listopada w kościele polskim św. Stanisława uroczyste nabożeństwo żałobne na intencję zmarłych w ubiegłym roku akademickim 1954-55 uczonych i badaczy dziejów Polski.

Wobec braku miejsca w kościele polskim w Warszawie, wycieczka zatrzymała się w Warszawie przez kilka dni, gdzie poza zwiedzeniem zorganizowano dla niej „szereg spotkań z działaczami kultury“.

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI W NOTTINGHAM

W dniu 13 listopada odbył się Wieczór Mickiewiczowski zorganizowany przez 22 Krąg Starszohercerski i KPH w sali Domu Parafialnego w Nottingham.

WYCIECZKA Z NIEMIEC ZACH. W POLSCE

W połowie listopada przybyła do Polski 11-osobowa „grupa intelektualistów“ z Niemiec Zachodnich. Wycieczkowicze przebywać mieli w Polsce przez kilka

ciechowskiego, zasłużonych członków Polskiego Tow. Historycznego i innych wyższych uczelni narodowych i zagranicznych.

Mszę św. za spokój duszy zmarłych uczonych polskich odprawił ks. prał. Walerian Meysztowicz. Na nabożeństwie obecni byli: ambasador RP przy Watykanie dr. Kazimierz Papée, ks. arcybiskup Józef Gawlina, min. Janikowski, członkowie Polskiego Instytutu Historycznego, przedstawiciele duchowieństwa i polskich organizacji i liczni uchodźcy przyjeżdżający w Rzymie.

W ramach obchodów, którymi świat kulturalny oddaje hołd wielkiemu poecie Adamowi Mickiewiczowi w setną rocznicę jego zgonu, odbyła się w piątek dn. 9 grudnia br. w Rzymie kolejna podniosła uroczystość uczczenia pamięci polskiego wieszca.

Obchód zorganizowany został staraniem ambasadora R.P. przy Watykanie, dr. Kazimierza Papée, i opiekuna uchodźstwa polskiego na świecie ks. arcyb. Józefa Gawliny.

Z inicjatywy Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie odbyło się w dn. 29 listopada w kościele polskim św. Stanisława uroczyste nabożeństwo żałobne na intencję zmarłych w ubiegłym roku akademickim 1954-55 uczonych i badaczy dziejów Polski.

Wobec braku miejsca w kościele polskim w Warszawie, wycieczka zatrzymała się w Warszawie przez kilka dni, gdzie poza zwiedzeniem zorganizowano dla niej „szereg spotkań z działaczami kultury“.

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI W NOTTINGHAM

W dniu 13 listopada odbył się Wieczór Mickiewiczowski zorganizowany przez 22 Krąg Starszohercerski i KPH w sali Domu Parafialnego w Nottingham.

WYCIECZKA Z NIEMIEC ZACH. W POLSCE

W połowie listopada przybyła do Polski 11-osobowa „grupa intelektualistów“ z Niemiec Zachodnich. Wycieczkowicze przebywać mieli w Polsce przez kilka

KRONIKA TYGODNIA

7 grudnia
Atlee złożył stanowisko przewodniczącego Labour Party. Królowa nadała mu tytuł hrabiowski.

11 grudnia
Premier Pakistanu Muhammad Ali Jinnah wystąpił w parlamencie i Chruszczowa skierowane przeciw Pakistanowi „niezwykłymi“.

12 grudnia
Radio warszawskie doniosło, że grupa 469 polskich repatriantów przyjechała z Rosji sowieckiej.

13 grudnia
Bułganin i Chruszczow, opuszczając Indie, wydali z Nehru komunikat, ustalający współpracę sowiecko-indyjską na polu gospodarczym i politycznym.

14 grudnia
W Bonn odbyła się narada przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec. W wyniku tej konferencji oświadczono, że Niemcy Zach. nie nawiążą stosunków dyplomatycznych z reżymem w Warszawie i że zerwa stosunki z każdym krajem, który uzna reżym komunistyczny w Niemczech Wschodnich.

15 grudnia
Lekarze po szczegółowym zbadaniu Eisenhowera stwierdzili objawy zmnęczenia i zalecili mu ograniczenie tempa pracy.

16 grudnia
Konservatywno-liberalny rząd australijski Menziesa odmówił zwycięstwa w wyborach parlamentarnych.

17 grudnia
Moskiewskie „Izwestia“ poprzeczają się z „Prawdą“ na temat uprawy kukurydzy.

18 grudnia
Zandarmeria francuska w Berlinie zachodnim aresztowała Czesława Kallińskiego, sekretarza reżymowej Misji Wojskowej w Zachodnim Berlinie za uprawianie szpiegostwa.

19 grudnia
W Warszawie odbyła się narada przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec. W wyniku tej konferencji oświadczono, że Niemcy Zach. nie nawiążą stosunków dyplomatycznych z reżymem w Warszawie i że zerwa stosunki z każdym krajem, który uzna reżym komunistyczny w Niemczech Wschodnich.

20 grudnia
Bułganin i Chruszczow przybyli do Kaszmiru. W pierwszych zarządach przemówień wyraził pogląd, że Kaszmir jest „częścią“ Indii.

21 grudnia
Władze sowieckie przekazały władzom komunistycznym w Niemczech Wschodnich ochronę granic Niemiec Wschodnich i Wschodniego Berlina.

22 grudnia
Mendes France usunął z partii radykalnej ośmiu byłych jej członków, zwolenników p. Faure'a.

23 grudnia
Niemiecka komisja selekcyjna powołana do przyjmowania oficerów do armii niemieckiej, odrzuciła kandydatury 4 pułkowników za ich związki z hitlerowcami, co wywołało burzę protestów.

„Osservatore Romano“ ogłosił artykuł o wizji Chrystusa, który objawił się piegowi w czasie jego choroby rok temu. Chruszczow zaatakował gwałtownie, w czasie pobytu w Kaszmirze Pakistan. Wzwał on pakt bagdadzki „banką mydlaną“.

Radio moskiewskie doniosło, że rzymsko-katolicki biskup Szanghaju Kun-Mei został aresztowany pod zarzutem uprawiania „szpiegowstwa“.

Radio warszawskie doniosło, że grupa 469 polskich repatriantów przyjechała z Rosji sowieckiej.

Przywołanie opozycji w parlamencie pakistańskim oświadczył, że wystąpienie wodzów sowieckich w Kaszmirze są dowodem, iż Rosja sow. opiera swą politykę nie na założeniach moralnych, lecz na przemocy.

W parlamencie brytyjskim odbyła się rozprawa na temat sytuacji na Środkowym Wschodzie. Macmillan oraz Eden poddali surowej krytyce politykę Rosji sowieckiej. M. in. Eden porównywał wolność w Brukseli i w Warszawie.

Nad Jez. Gallejskim rozegrała się bitwa między oddziałami Izraela i Syrii, 55 Syryjczyków zginęło.

Król Arabii Saudyjskiej oświadczył, że wszystkimi dostępnymi środkami bronić będzie praw do oazy Buraimi, o którą istnieje spór z W. Brytanią.

Prez. Eisenhower przybył na krótki okres do Waszyngtonu, by odbyć naradę z przywódcami obu stron.

Moskiewskie radio doniosło, że Rosja sow. wykonała jakoby swój plan obniżenia siłach zbrojnych o 640 tysięcy żołnierzy.

Komisarz ONZ dla spraw uchodźczych van Heuven Goedhard oświadczył, gdy wręcono mu nagrodę Nobla, że warunki, w jakich żyje wielu jeszcze uchodźców napełniają go wstydem.

Bułganin i Chruszczow, opuszczając Indie, wydali z Nehru komunikat, ustalający współpracę sowiecko-indyjską na polu gospodarczym i politycznym.

Rząd Jordani postanowił przystąpić do Paktu Bagdadzkiego.

Dr Otto John b. kierownik wywiadu Niemiec Zachodnich, który w lipcu 54 r. uciekł do Niemiec Wsch., powrócił do Niemiec Zach. w charakterze „uchodźcy“.

Chiny Narodowe zastosowały prawo weta przeciwko przyjęciu Mongolii Wewnętrznej do O.N.Z. Sowieci zgłoszyli prawo weta przeciw trzynastu kandydatom państw zachodnich, wobec czego projekt wprowadzenia do O.N.Z. 18 nowych członków upadł.

Premier Pld. Afryki wyraził poważny niepokój z powodu planów agrowanych Rosji Sowieckiej i komunizm w stosunku do Afryki.

Syria zażądała natychmiastowego zwolnienia Rady Bezpieczeństwa O.N.Z. w związku z bitwą, która rezerwa się niedawno z wojskami Izraela.

Prymas angielski, arcybiskup Fisher, oświadczył, że każdy środek odstraszający w stosunku do komunizmu jest dobry, nie wyłączając bomby wodoroowej.

KAŻDY NA SWÓJ SPOSÓB...

Ambasada reżymowa w Londynie postanowiła także uczcić rocznicę mickiewiczowską, organizując w tym celu obchód w Festival Hall, na którym było paru dziennikarzy angielskich.

Przybył również reżymowy ambasador dr Eugeniusz Mielnikiel, który zdumionym dziennikarzem oświadczył na ich pytania co sądzi o poezji w ogóle a o mickiewiczowskiej w szczególności: „I always keep a book of poems near my bedside. They're better than sleeping pills.“

WYCIECZKA Z NIEMIEC ZACH. W POLSCE

W połowie listopada przybyła do Polski 11-osobowa „grupa intelektualistów“ z Niemiec Zachodnich. Wycieczkowicze przebywać mieli w Polsce przez kilka

W Warszawie odbyła się narada przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec. W wyniku tej konferencji oświadczono, że Niemcy Zach. nie nawiążą stosunków dyplomatycznych z reżymem w Warszawie i że zerwa stosunki z każdym krajem, który uzna reżym komunistyczny w Niemczech Wschodnich.

Bułganin i Chruszczow przybyli do Kaszmiru. W pierwszych zarządach przemówień wyraził pogląd, że Kaszmir jest „częścią“ Indii.

Władze sowieckie przekazały władzom komunistycznym w Niemczech Wschodnich ochronę granic Niemiec Wschodnich i Wschodniego Berlina.

CENA EGZEMPLARZA: w W. Brytanii 1/3 sh. — w Austrii 1.50 Sch. — w Belgii 7 fr. b. — we Francji 40 fr. fr. — w Holandii 60 cent. — w Niemczech 60 Pf. — w Portugalii 3 esc. — w Szwajcarii 90 Sw. — we Włoszech 60 lr. — w Brazylii 5 Cr. — w Australii A lsh. 9d. — w Argentynie 3.50 peso — w Kanadzie 20 cent. — w Stanach Zjedn. 20 cent. — w Szwajcarii 60 rp.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową (opłata za przesyłkę lotniczą w/g taryfy, płatna z góry). Zamówienia i należności przyjmują: W W. Brytanii: miesięcznie 5/6, kwartalnie 15/-, rocznie £2.17.9; „Gryf“-Publications Ltd., 169-171, Battersea Church Rd., London S.W. 11. Zmiana adresu 1s. — w BELGII miesięcznie: frb. 25, kwartalnie frb. 75; Mrs. J. Korab-Brzozowska-Czaky — 19, Square Saint-etele, app. 2, Bruxelles; wpłacać na rachunek post.: J. Korab-Brzozowska-Czaky, nr 7815.20, podając swój dokładny adres. — WE FRANCJI, franków fr.: miesięcznie 160, kwartalnie 450, rocznie 1760; „Libella“ Librairie, 12, rue St. Louis en l'ile, Paris IV, nr konta pocztowego Paris ce 565150. — w HOLANDII, mies. fl. 2.00, kwart. 5.50; wpłacać przez poczt.: Fr. Malecki, Tulpenlaan 17, Lindendreeuwel, Gelsen (LL.). — w NIEMCZECH: Stanisław Mickiewicz, (15b) München 45. Gabelnerstrasse 7/1. — w NORWEGII: koron, mies. 4, kwart. 10, rocznie 36; Narvesens Kiosk Kompani, Postbox 125, Stortingsgata 2, Oslo. — w PORTUGALII: kwart. 35 esc., rocznie 120 esc.; A. Zieliński, Lisboa Central Caixa Postal Nr. 110. — w SZWAJCARII, fr. sww.: mies. 2.00, kwart. 5.50; Maria Waasung 2, rue Thalberg, Geneve. — w SZWECJI

koron: mies. 8.60, kwart. 10, rocznie 36; Polski Komitet Pomocy, Jungfru gatan 80/II Stockholm. — WE WŁOSZECH, lirów: kwart. 700; W. Zahorski, Associazione Combattenti Polacchi, Nazario Sauro 9, Roma; należności wpłacać przelewem poczt.: w ARGENTynie kwart. 32.50 peso, półrocznie 65 peso; Tadeusz Dąbrowski, „Libreria Polacca“, Serrano 2076, Buenos Aires. — w BRAZYLII: kwart. Cr. 100, rocznie 400; Z. Kietliński, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana. — w AUSTRALII: „Vistula“ (Australia) Pty. Ltd., 77 Pitt St., Sydney. — w SYRII: „Vistula“ (Australia) Pty. Ltd., 77 Pitt St., Sydney. — w SYRII: „Vistula“ (Australia) Pty. Ltd., 77 Pitt St., Sydney. — w SYRII: „Vistula“ (Australia) Pty. Ltd., 77 Pitt St., Sydney.

CENA OGŁOSZENIA: za jeden cal przez tam £1. Przejmuj GRYP PUBL. LTD., 171, Battersea Church Rd., London S.W. 11 lub Carlton Beer Ltd., Gr. Buildings, Trafalgar Sq., W. C. 2.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treści ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności. Adres Redakcji „Orta Białego“: 51a Dean Road, London, N.W. 6. Telefon: Willenden 6920. Adres Administracji „Gryf“-Publications Ltd., 171, Battersea Church Rd., London, S.W. 11, telefon: BATTERSEA 1445.

Published by „GRYP-Publications Ltd.“ (Tel. BATTERSEA 1445), Printed by „Gryf Printers (H. C.) Ltd.“, 171, Battersea Church Road, London, S.W. 11. Registered at the G. P. O. as a newspaper.